



Górki w Trybunale

CIĄG DALSZY Trybunał Konstytucyjny rozpatrzy skargę mieszkańca Lublina, którego zdaniem zeszłoroczne referendum w sprawie górki czehowskich nie powinno dojść do skutku

STRONA 3

Holendrzy odcinają się od Lubelskiego

KONTROWERSJE Władze Geldrii, jednej z największych prowincji Holandii, nie będą już współpracować z samorządem województwa lubelskiego. Chodzi o przyjętą przez radnych sejmiku wiosną ubiegłego roku tzw. uchwałę „anty-LGBT”

Tomasz Maciuszczak

Geldria i województwo lubelskie umowę o współpracy zawarły w 2000 roku, choć wzajemne kontakty miały miejsce już kilka lat wcześniej. Na swojej stronie Urząd Marszałkowski chwali się, że obszary wspólnych działań to m.in. polityka transportowa, gospodarka wodna czy „współpraca społeczności lokalnych w zakresie zrównoważonego rozwoju”.

Dla Holendrów nasz region jest istotny ze względu na nazistowski obóz zagłady w Sobiborze.

To miejsce, gdzie w czasie II wojny światowej zamordowano ponad 30 tys. holenderskich Żydów.

Ale może to być koniec przyjaźni z lubelskiego i holenderskiego samorządu.

– Ponieważ województwo lubelskie ogłosiło się „strefą wolną od LGBT”, nie będziemy już rozpoczynać żadnych nowych projektów z władzami tego regionu – czytamy w stanowisku, które we wtorek pojawiło się na stronie internetowej prowincji Geldria. – Mamy zamiar współpracować z lokalnymi organizacjami oraz szukać inicjatyw obywatelskich mieszczących się w ogólnie przyjętych normach i wartościach europejskich. Stanowczo sprzeciwia-



my się wykluczeniu i stygmatyzowaniu społeczności LGBT w Polsce. Uważamy to za niedopuszczalne. Stało się dla nas jasne, że współpraca na dotychczasowej stopie nie może trwać dalej – stwierdza władze Geldrii. I zapowiadają otwartość na współpracę z organizacjami z naszego regionu wspierającymi społeczności LGBT.

Geldria realizuje obecnie trzy przedsięwzięcia związane z zachowaniem pamięci o Sobiborze. W tym roku planowana jest jeszcze wymiana studentów w ramach zatwier-

Kontrowersyjną uchwałę radni wojewódzcy (głosami PiS i PSL) przyjęli w kwietniu ubiegłego roku. Na zdjęciu aktywiści, którzy przyszli wówczas na sesję

FOT. KRZYSZTOF MAZUR / ARCHIWUM

zonego przez Komisję Europejską programu Erasmus+, w której uczestniczą też partnerskie regiony z Francji i Czech.

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego nie

chciał wczoraj komentować oświadczenia Holendrów. – Nie dotarło do nas żadne oficjalne pismo w tej sprawie – tłumaczy rzecznik marszałka Remigiusz Małecki.

– To nie była uchwała o strefach wolnych od LGBT. To była uchwała broniąca szkoły, młodzież, nas samych przed ideologią LGBT czyli ideologią gender. Na tym fałszu próbuje się wywierać presję – broni stanowiska lubelskiego samorządu Mieczysław Ryba, wiceprzewodniczący sejmiku

i jeden z inicjatorów przyjęcia uchwały. I przekonuje, że radni głosując za projektami uchwał w tej sprawie wyrażają jedynie swoje opinie. – Uchylanie tych opinii to próba cenzury poglądów. Poglądy konserwatywne są dziś pod ogromną presją.

Kontrowersyjną uchwałę radni wojewódzcy głosami PiS i PSL przyjęli w kwietniu ubiegłego roku. Jest w niej mowa o sprzeciwie sejmiku wobec „działań promujących ideologię ruchów LGBT” czy obronie szkoły

i rodziny przed „rozprzestrzeniającą się ideologią sprzeczną z chrześcijańskimi wartościami”.

Autorami dokumentu byli ówczesny wiceprzewodniczący sejmiku Mieczysław Ryba i posłanka PiS Elżbieta Kruk, która ubiegała się wówczas o mandat eurodeputowanej. A przewodniczący sejmiku Michał Mulawa podkreślał, że jest z tego powodu dumny.

W maju Mulawa wysłał listy do wszystkich gmin na Lubelszczyźnie z apelem o podejmowanie podobnych uchwał. Wiele to zrobiło.

Takie uchwały przyjęło kilkadziesiąt samorządów w całej Polsce. W lipcu Komisja Europejska odrzuciła wnioski sześciu takich gmin (nie podając, o jakie konkretnie gminy chodzi) o przyznanie unijnych funduszy. Gminom zarzucono brak przestrzegania wartości i praw podstawowych UE.

Uchwały zaskarżył do sądów Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar. Pierwszy wyrok w naszym regionie zapadł na początku sierpnia. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie w całości unieważnił uchwałę „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT”. – Będę stał na straży praworządności, konstytucji jak i rodziny – argumentował sędzia Paweł Woźniak.

Kolej zapewnia: Usterki usunięte

ALARM 24 Rogatki były podniesione podczas przejazdu pociągu, a opuszczone, gdy żaden pociąg nie jechał. Kolejarze zapewniają, że przejazdy w Miłocinie, Motyczu Leśnym i Motyczu działają już prawidłowo

S kargi kierowców na pracę rogatki zaczęły się zaraz po tym, gdy uruchomiono urządzenia sterujące ruchem na wspomnianych przejazdach. W sieci można znaleźć zdjęcia zapór podniesionych w czasie przejazdu pociągu. Jest również film, na którym widać, jak

jedna z zapór próbuje się podnieść, ale zaraz opada, a w tym czasie kierowcy stoją zniecierpliwieni w korku.

– Doszło również do niebezpiecznej sytuacji, kiedy to po przejeździe pociągu rogatki się otworzyły, auta ruszyły i od razu rogatki zaczęły się zamykać. Jeden pojazd utknął pomiędzy szla-

banami – opisywał niedawno poseł Michał Krawczyk (KO) żądając wyjaśnień od ministra.

O tych problemach rozmawialiśmy wczoraj bezpośrednio z przedstawicielami Polskich Linii Kolejowych, spółki PKP odpowiedzialnej za sieć torów i działanie urządzeń na przejazdach.

– Usterki wszystkie na tych trzech przejazdach zostały usunięte w ostatnich dniach, przejazdy działają prawidłowo – zapewnia Andrzej Kuśmierczyk, dyrektor projektu w spółce PKP PLK.

Jaka jest gwarancja, że problemy już się nie powtórzą?

– Urządzenia są cały czas bardzo dokładnie obserwo-

wane. Wykonawca został zmobilizowany, przysłał dodatkowe zespoły, które sprawdzały jeszcze wszystkie urządzenia po informacjach od użytkowników – stwierdza Mirosław Siemieniec, rzecznik PKP PLK.

– Będzie wprowadzona jeszcze dodatkowa aplikacja – dodaje rzecznik. I wyjaśnia, że dodatkowe

rozwiązanie ma być przydatne w sytuacji, gdy jakiś kierowca sforsuje rogatki, ale nie doprowadzi do ich uszkodzenia. – Jeśli nie będzie uszkodzenia mechanicznego, aplikacja pozwoli je tak zdiagnozować, że zdalnie będzie można te urządzenia ponownie uruchomić.

DOMINIK SMAGA

Chciał pomóc policjantom. Dostał gazem

OSKARŻENI Dzisiaj ma rozpocząć się proces byłego już policjanta, oskarżonego o przekroczenie uprawnień. Dominik P. potraktował gazem pracownika PGE, bo był przekonany, że mężczyzna nazwał go „gówniarzem”

Chodzi o wydarzenia z lutego ubiegłego roku. Kierowca uszkodził wówczas latarnię u zbiegu ul. Zemborzyckiej i Herberta. Na miejscu interweniowali pracownicy PGE – Marcin M. i Dariusz S. Szybko ustalili, że uszkodzenia były wynikiem kolizji, ale sprawca odjechał. Dariusz S. poszedł do pobliskiego sklepu zapytać o nagrania z monitoringu. Razem z kolegą wezwali też policję.

Na miejsce przyjechali Urszula F. i Dominik P. z lubelskiej drogowki. Pracownik PGE powiedział policjantom,

że sprawca kolizji odjechał, ale można sprawdzić monitoring. Dominik P. odparł, że sam „doskonale wie, co ma robić”.

Marcin M. próbował przekonać policjanta, że przecież im obu chodzi o ustalenie okoliczności zdarzenia. Zwracając się do mundurowego powiedział „człowieku”, co zdenerwowało Dominika P.

– Dowód – rzucił do pracownika PGE.

Marcin M. zapytał wtedy o dane policjanta i powód legitymowania. Od mundurowego usłyszał, że zamierza wysłać do PGE skargę

za znieważenie policjanta. Wtedy ze sklepu wrócił kolega Marcina M. Policjanci zaczęli z nim rozmawiać.

Marcin M. zadzwonił w tym czasie do znajomej policjantki. Chciał zapytać, jak ma się zachować. Znajoma zapytała, jak wyglądają mundurowi z patrolu.

– Wygląda jak mój gówniarz – odpowiedział Marcin M., mając na myśli swojego syna.

Wtedy – jak ustalili śledczy – Dominik P. stracił cierpliwość i ruszył na Marcina M., sięgając do kabury. Marcin M. sądził, że policjant zamierza wyciągnąć broń.

– To nie do was – krzyknął.

Policjant prysnął mu gazem w twarz. Następnie razem z koleżanką z patrolu obezwładnił mężczyznę. Groził mu też mandatem w wysokości 1000 zł za znieważenie policjanta.

Z akt sprawy wynika również, że Dominik P. opisał całą sytuację dyżurnemu. Tłumaczył, że użył gazu, ponieważ zatrzymany nazwał go „gówniarzem” i „zwyzywał polską Policję, która do niczego się nie nadaje”. Czuł się też znieważony, bo mężczyzna przeszedł z nim „na ty”. Przyznał też, że gaz „działał cuda”.

– Dostał za „gówniarza” – stwierdził Dominik P. w rozmowie z dyżurnym. I dodał, że to „za mało za znieważenie”.

Podczas interwencji na miejsce przyjechał szef Marcina M. Nakłonił go, by przyjął mandat i tym samym uniknął problemów w pracy. Marcin M. przeprosił mundurowych i przyjął 500 zł mandatu.

Po kilku dniach zgłosił się jednak do prokuratury i zawiadomił o przekroczeniu uprawnień przez policjantów. Śledczy ocenili, że faktycznie doszło do przestępstwa. Uznali,

że Dominik P. i Urszula F. nie mieli podstaw do używania gazu i siły fizycznej. Pracownik PGE nie był bowiem agresywny i nie stawiał żadnego oporu. Śledztwo skończyło się aktem oskarżenia.

Urszula F. i Dominik P. mają za sobą odpowiednio 8 i 6 lat służby. Kiedy sprawa trafiła do prokuratury, wszczęto wobec nich postępowanie dyscyplinarne. W efekcie z końcem czerwca tego roku Dominik P. został zwolniony ze służby. Urszulę F. przeniesiono na niższe stanowisko służbowe.

JACEK SZYDŁOWSKI

U Jakuba na chacie

HISTORIA Do Muzeum Wsi Lubelskiej trafiła w 1977 roku, ale do tej pory można ją było oglądać jedynie z zewnątrz. Od dziś zagroda z Brzezina jest dostępna dla zwiedzających



Drewniana chałupa na terenie muzeum pojawiła się dawna, ale przygotowanie ekspozycji poświęconej okresowi, z którego pochodzi obiekt, było długotrwałe.

Drewniana chata pokryta strzechą została zbudowana w 1789 roku (świadczy o tym napis na belce), jeszcze w czasach pańszczyźnianych, w Brzezinach w okolicach Ryk.

Wystawa w skansenie odnosi się do 1881 roku, gdy chałupę zamieszkiwała rodzina Jakuba

i Agnieszki Gruzów z szóstką dzieci.

– Zwiedzający zobaczą rodzinę, która żyła zapewne tak, jak większość rodzin w tamtym okresie. Kobięte podporządkowaną mężczyźnie i dzieci, które dopóki są małe, pozostają pod opieką matki, a gdy są starsze, są zatrudniane do pomocy w gospodarstwie. Te młodsze pomagają przy wypasaniu gęsi, krów i koni, a starsze pracują w polu do czasu, gdy same założą swoją rodzinę – opowiada kustosz Łucja Kondratowicz-Miliszkiewicz.

Chronologicznie to najstarsza z wystaw prezentowanych w lubelskim skansenie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Większość ekspонатów stanowią elementy odwzorowane i zrekonstruowane. Przedmioty wykorzystywane przez ówczesnych mieszkańców chałupy w większości były wykonane ręcznie.

– Można zobaczyć, że przedmioty fabryczne pojawiają się incydentalnie. Na palenisku jest trójnóg, na którym już w żela-

znym garnku gotowano potrawy. Ale większość pożywienia przygotowywano w naczyniach glinianych, do przechowywania żywności służyły naczynia drewniane lub plecione ze słomy – dodaje kustosz.

Nową ekspozycję można zwiedzać jedynie pod nadzorem przewodnika lub pracowników muzeum. Podobnie jak w przypadku pozostałych muzealnych wnętrz, zwiedzający mogą wejść do sieni, skąd pozostałe pomieszczenia można oglądać zza barierki.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Dwie klasy zostają w domach

PANDEMIA Jeden z uczniów ostatniej klasy Szkoły Podstawowej nr 6 w Lublinie jest chory na Covid-19. Jego klasa przez najbliższe dwa dni będzie się uczyć w domach. Na zdalne nauczanie przeszli też uczniowie jednej z klas w Szkole Podstawowej nr 50.

– O chorobie ucznia dowiedzieliśmy się dzisiaj. Mamy już wszystkie zgody na przejście jednej z klas ósmych na dwudniowe nauczanie zdalne – informuje Danuta Nowakowska-Bartłomiejczyk, dyrektor SP nr 6 im. Romualda Traugutta w Lublinie. – W tej chwili prowadzone jest dochodzenie epidemiologiczne. Wiem już, że sześcioro nauczycieli może normalnie wrócić do pracy. Jedna osoba zostaje na kwarantannie. Pozostali nie otrzymali jeszcze decyzji.

Nowakowska-Bartłomiejczyk podkreśla, że sytuacja w jej szkole dowodzi, jak bardzo ważne jest, by uczniowie prosząc nauczyciela o to by podszedł do nich i sprawdził coś w zeszytach lub książkach, zakładali na ten moment maseczki.

– O to, czy takie praktyki były w szkole stosowane, pytają pracownicy sanepidu podczas wywiadu – podkreśla pani dyrektor. – Jest to w czasie epidemii bardzo zasadne działanie i trzeba o tym przypominać.

Koronawirus stwierdzono też w Szkole Podstawowej nr 50 im. Prymasa Tysiąclecia w Lublinie.

– Zawieszam, w okresie od dnia 16 września 2020 r. do dnia 18 września 2020 r., zajęcia wszystkich uczniów klasy 8b. W tym okresie będą prowadzone lekcje z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość – informuje na stronie szkoły dyrektor Ryszard Pawka.

(ASK)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawca: Agnieszka Mazuś, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin
Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Referendum o górkach w Trybunale

CIĄG DALSZY Trybunał Konstytucyjny rozpatrzy skargę mieszkańca Lublina, którego zdaniem zeszłoroczne referendum w sprawie gór ek czechowskich nie powinno dojść do skutku. Wcześniej prawnik próbował przekonać o tym sądy, ale te odmawiały rozpatrzenia skargi – jego zdaniem wbrew Konstytucji

Dominik Smaga

Sprawa naszych gór ek czechowskich będzie miała ciąg dalszy – cieszy się Paweł Cegiełko, radca prawny z Lublina.

To jeden z aktywnych przeciwników zabudowy gór ek, dawnego poligonu na północy miasta. Przyszłości tego miejsca dotyczyło referendum lokalne, zwołane przez Radę Miasta na wniosek prezydenta Krzysztofa Żuka.

Mieszkańcy Lublina mieli zdecydować, czy zgadzają się na zmianę planu zagospodarowania gór ek po myśli firmy deweloperskiej TBV Investment, która chce tu wybudować bloki mieszkalne. Mieszkańcy zostali spytani o to, co sądzą o pomysłach na to, że władze miasta zgodzą się przeznaczyć 30 ha gór ek pod bloki, a w zamian spółka TBV Investment na pozostałych 75 ha urządzi na swój koszt i przekaże mia-

stu na własność naturalistyczny park.

Cegiełko przekonywał, że referendum w tej sprawie w ogóle nie powinno się odbyć. Tłumaczył, że nie można głosować nad losami terenu będącego siedliskiem chronionych chomików europejskich. Przekonywał też, że pytanie zadawane mieszkańcom jest zbyt złożone, a przyszłość gór ek była już konsultowana z mieszkańcami w innym trybie (panel obywatelski był przeciw ich zabudowie). Jego zdaniem, nie można też poddawać pod referendum sprawy leżącej w prywatnym interesie właściciela gór ek.

Tych i innych argumentów Cegiełko użył w skardze złożonej wspólnie z innymi osobami do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Oczekiwał, że sąd stwierdzi nieważność uchwały Rady Miasta zwołującej referendum.

Sąd nie wnikał jednak w argumenty, tylko skargę



Paweł Cegiełko to jeden z aktywnych przeciwników zabudowy dawnego poligonu

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ ARCHIWUM

odrzucił. Uznał, że przepisy nie przewidują jej złożenia. Zdaniem WSA zaskarżona mogłaby być np. uchwała odmawiająca przeprowadzenia referendum, o które prosili mieszkańcy.

Cegiełko postanowienie WSA zaskarżył do Naczelne-

go Sądu Administracyjnego, ale tam też przegrał. – Ustawa o referendum lokalnym jednoznacznie określa sytuację, w których przysługuje skarga do sądu administracyjnego – stwierdził NSA.

Radca prawny z Lublina postanowił walczyć dalej w Trybunale Konstytucyjnym. Zaskarżył tam przepisy, które były wskazywane przez sądy jako podstawa do odrzucenia skargi.

– Jeżeli TK stwierdzi ich niezgodność z Konstytucją, to otworzy drogę do domagania się od nowa od sądu administracyjnego uznania uchwały referendalnej za niezgodną z prawem – wyjaśnia Cegiełko.

Samo referendum i tak było nieważne ze względu na zbyt małą frekwencję, która wyniosła 13 proc. przy wymaganych 30 proc. Z tego powodu władze miasta nie musiały uwzględniać wyniku głosowania: 67,7 proc. było przeciw dopuszczeniu budowy bloków.

Kolejne zakażenia i nowe ogniska

KORONAWIRUS 42 nowe przypadki zakażenia koronawirusem w woj. lubelskim odnotowało wczoraj Ministerstwo Zdrowia. To jeden z najwyższych wskaźników, dotyczący naszego regionu, od początku pandemii.

Najwięcej nowych infekcji zarejestrowano w Lublinie – 11. – Część osób z wynikiem pozytywnym jest powiązana z imprezą z okazji 18. urodzin zorganizowaną pod koniec sierpnia – informuje Magdalena Kaproń z WSSE w Lublinie. I dodaje, że w województwie lubelskim nowe ogniska koronawirusa.

Mowa o Domu Seniora w Chodlu, Centrum Dializ w Kraśniku oraz ognisku rodzinnym po przyjęciu zorganizowanym z okazji osiemnastych urodzin, zgłoszonym przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Lublinie.

W naszym województwie aktywnych jest obecnie 10 ognisk epidemicznych – 4 są w fazie rozwojowej, 4 w fazie stabilnej, a 2 w fazie wygaszania.

Jak tłumaczy Magdalena Kaproń, większość osób, które pojawiają się w ostatnich statystykach epidemiologicznych, mają objawy Covid-19.

– Pacjent, który podejrzewa u siebie zakażenie, także ten przebywający na kwarantannie, nawiązuje kontakt z le-

karzem rodzinnym. Lekarz POZ, po analizie stanu zdrowia i występujących objawów, może skierować pacjenta na test w kierunku koronawirusa. Dlatego większość osób ujęta w naszych statystykach to osoby z objawami – tłumaczy. – Należy jednak pamiętać, że jest także część osób, która nie mając objawów, decyduje się na wykonanie testu prywatnie, z różnych przyczyn. Jeśli mają wynik pozytywny to też trafiają do naszych statystyk.

Co z tymi, u których nie można potwierdzić źródła zakażenia?

– Mamy dwie możliwości. Jeśli widzimy m.in. w wyniku wywiadów epidemiologicznych, że jest szansa na powiązanie konkretnej osoby z innymi przypadkami, wówczas kwalifikujemy taki przypadek „w trakcie ustalania” – tłumaczy Kaproń. – Jeśli jednak nie jesteśmy w stanie stwierdzić jakie było źródło, wówczas jesteśmy zmuszeni zakończyć dochodzenie. Kontakt mógł być np. zupełnie przypadkowy, nie do ustalenia.

Do tej pory w woj. lubelskim odnotowano 1919 przypadków zakażenia koronawirusem. Zmarło 31 chorych, a wyzdrowiało 1589 pacjentów. Na terenie woj. lubelskiego działa 9 laboratoriów, które ostatniej doby przebadano 766 osób.

KATARZYNA PRUS, KYKU

R E K L A M A

Rozbudowa drogi z Korolówki do Włodawy zakończona

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie kończy wdrażanie projektu realizowanego w imieniu Województwa Lubelskiego, dzięki któremu rozbudowano odcinek drogi o długości prawie pięciu kilometrów – od Korolówki, wzdłuż ulicy Korolowskiej we Włodawie, aż do ronda im. prof. Władysława Kuraszkiewicza wraz z samym rondem i zjazdami z niego. Drogi poszerzono, wyposażono w ścieżki rowerowe i chodniki; wybudowano osiem zatok autobusowych, zmodernizowano oświetlenie i przebudowano infrastrukturę techniczną.

Zakupiono specjalistyczny sprzęt, który pozwoli na utrzymanie drogi przez cały rok.

Organizowano konferencję międzynarodową z udziałem współpracowników Politechniki Lubelskiej, która posłużyła poszerzeniu wiedzy o współczesnych metodach projektowania, budowy, remontu oraz utrzymania dróg. W trakcie wizyt partnerzy ukraińscy zapoznali się z nowoczesnymi technikami budowy dróg.

Projekt jest współfinansowany ze środków unijnych w wysokości ponad 5 milionów EURO. Wkład własny województwa to około 1 milion EURO w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020 finansowanego ze środków Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa.



PL-BY-UA
2014-2020



Miejskie porządki w hulajnogach



FOT. UM LUBLIN

NA DROGACH Na Starym Mieście nie będzie można już zostawiać hulajnóg z wypożyczalni na minuty – to jedno z ustaleń pomiędzy władzami Lublina a operatorami systemów Bolt oraz blinker.city. – Nowe regulacje będą wprowadzane sukcesywnie od najbliższego piątku – zapowiada Ratusz. – Hulajnóg nie będzie można pozostawiać w Ogródku Saskim, na pl. Litewskim, Krakowskim Przedmieściu od Kapucyńskiej do Królewskiej i na terenie Starego Miasta w okresie funkcjonowania ogródków gastronomicznych, czyli od 1. maja do 31 października – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Zakaz parkowania we wskazanych

lokalizacjach nie dotyczy miejsc, gdzie zamontowane są stojaki rowerowe. Czego jeszcze muszą się spodziewać użytkownicy wspomnianych wypożyczalni? – Na podstawie porozumienia ul. Krakowskie Przedmieście od ul. Lipowej do ul. Królewskiej, pl. Litewski, Ogród Saski oraz Stare Miasto, będą miejscami z obniżoną do 12 km/h prędkością poruszania się hulajnóg – wyjaśnia Góźdz. – Jest to minimalna prędkość, z którą na elektrycznej hulajnodze można bezpiecznie utrzymać równowagę, a jednocześnie możliwie zbliżona do tempa poruszania się pieszo. Na wskazanym obszarze aplikacja nie pozwoli użytkownikom jechać powyżej ustalonej prędkości. **(DRS)**

Groźna pułapka



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ALARM 24 Poważnym wypadkiem groziło wjechanie w dziurę, która powstała w drodze rowerowej wzdłuż al. Kompozytorów Polskich. Droga była niedawno odbudowywana po wymianie podziemnej sieci ciepłowniczej, ale zaczęła się zapadać. Wczoraj rano jedynym „zabezpieczeniem” wyrwy były wetknięte w nią gałęzie. Po naszym telefonie niebezpiecz-

ne miejsce ogrodzono płotkami. – Droga będzie naprawiona w ramach gwarancji przez zewnętrznego wykonawcę, który odtwarzał dla nas nawierzchnię – informuje Teresa Stępnia-Romanek, rzeczniczka Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. – Naprawa ma być wykonana w tym tygodniu – przekazuje nam biuro prasowe Ratusza. **(DRS)**

Będzie łatwiej dotrzeć na pociąg

KOLEJ Od jutra otwarte ma być przejście podziemne łączące pl. Dworcowy i gmach dworca z peronami stacji Lublin Główny. Podróżni nie będą już musieli chodzić naokoło przez ul. Pocztową, Kunickiego oraz skwer. Po niedzieli ma ruszyć budowa toru przy peronie I, a wszystkie prace na stacji mają się skończyć w marcu 2021 r.

Dominik Smaga

To ma być koniec problemów z dotarciem z kas biletowych do pociągu. Podróżni byli zmuszeni do chodzenia naokoło, bo zagrozdono im część tunelu pod peronami. Podziemne przejście po kawałku rozbierano i budowano od nowa. – Stare nie spełniało już wymaganych warunków – tłumaczy Mirosław Siemienieć, rzecznik spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

Wczoraj kolejarze pochwalili się ukończeniem budowy ostatniego odcinka betonowego tunelu dla pieszych. – W piątek zostanie otwarty – potwierdza Andrzej Kuśmierczyk, dyrektor projektu. – Podróżni będą mogli przejść bezpośrednio z kas biletowych do peronów – mówi rzecznik. – Na pewno będzie to skrócenie czasu dojazdu o kilka do kilkunastu minut.

Podziemny tunel nie jest jeszcze wykończony: wciąż widać tu goły beton ścian i posadzek oraz płyty paździerzowe. To ma się zmienić, bo całość ma być wyłożona granitem. – Jest już zamówiony – zapewnia Kuśmierczyk. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, to efekty prac wykończeniowych zobaczymy w grudniu.

Po niedzieli powinien się rozpocząć następny



Przebudowa stacji Lublin Główny ma się zakończyć w marcu 2021 r. – deklaruje kolej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

etap robót na stacji Lublin Główny, gdzie sukcesywnie rozbierane i odtwarzane są kolejne perony. Prace zaczęły się od peronu 3 i stopniowo przybliżały do peronu 1, przyległego do gmachu dworca.

– Zasadnicze prace związane z robotami ziemnymi zostały zakończone. Widzimy tutaj nowe elementy peronów, elementy odwodnienia, przygotowywana jest nawierzchnia pod budowę toru, stoją elementy sieci trakcyjnej, montowane są przewody – wylicza Sie-

mienieć. – Od najbliższego poniedziałku rozpocznie się budowa toru.

Jak długo mogą jeszcze potrwać prace w rejonie peronów? – Zakończenie modernizacji stacji Lublin Główny planowane jest na marzec przyszłego roku – mówi rzecznik.

Znaczenie wcześniej powinny się zakończyć utrudnienia w ruchu samochodów pod przebudowywanymi wiaduktami kolejowymi nad ul. Janowską, Diamentową oraz nad Droga Męczenników Majdanka. Kiedy kie-

rowcy odzyskają tu wszystkie pasy ruchu? – Z końcem października – odpowiada Kuśmierczyk. W tym samym czasie mają też zniknąć niedogodności na trasie pieszo-rowerowej pod mostem kolejowym na Czerniejówce w pobliżu ul. Garbarskiej.

Dłużej potrwają prace na górze wspomnianych wiaduktów i mostów: nad Janowską mogą trwać do listopada, nad Diamentową do stycznia, zaś nad Garbarską i Droga Męczenników Majdanka do końca marca przyszłego roku.

Tu zajdzie zmiana

INWESTYCJE 120 autobusów ma pomieścić plac postojowy dla nowego dworca przy ul. Młyńskiej. Wczoraj miasto ogłosiło przetarg na budowę, która ma się zakończyć najpóźniej w czerwcu 2022 r., czyli miesiąc przed finałem budowy samego dworca. To już ostatni z przetargów związanych z nowym centrum komunikacyjnym

Dominik Smaga

Najmniejsze zmiany mają zajść na odcinku ul. Krochmalnej między Cukrowniczą a rondem Sportowców. Sama jezdnia nie będzie poszerzana, projekt przewiduje przede wszystkim wymianę krawężników oraz wierzchniej warstwy asfaltu. Bardziej zmieni się otoczenie ulicy.

Między jezdnią ul. Krochmalnej a torami powstać ma duży plac postojowy, ale nie będzie on ogólnodostępnym parkingiem. – Przewidziano ponad 120 miejsc postojowych dla busów i autobusów – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Wjazd na plac postojowy będzie poprowadzony na przedłużeniu ul. Cukrowniczej, zaś wyjazd bliżej ronda Sportowców. Z placu na 120 pojazdów mają korzystać autobusy oczekujące na wjazd na nowy Dworzec Metropolitalny, który ma powstać między ul. Gazową a Młyńską. Autobus, który zakończy kurs



Investycja obejmie też przebudowę odcinka ul. Krochmalnej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w Lublinie, wysadzi pasażerów na peronie nowego dworca, po czym odjedzie na plac postojowy przy Krochmalnej. Gdy kierowca skończy przerwę i nadejdzie pora odjazdu, autobus wyruszy z postoju na dworzec. Dla kierowców czekających na odjazd powstanie budynek socjalny. – W budynku przewidziano szatnie dla kierowców komunikacji miejskiej wraz z zespołem toalet i natryskiem oraz część socjalną z aneksem kuchennym i jadalnią dla pracowników budynku oraz kierowców

oczekujących na kurs – wylicza Justyna Góźdz. Co jeszcze ma się zmienić w tej okolicy? Chodniki wzdłuż ul. Krochmalnej mają być nieco odsunięte od jezdni, by słupy trakcji trolejbusowej nie zabierały już miejsca pieszym. – Roboty drogowe związane z rozbudową ulicy Krochmalnej oraz powstaniem nowych dróg obejmą także m.in. budowę kanalizacji deszczowej i sieci wodociągowej oraz przebudowę oświetlenia ulicznego i trakcji trolejbusowej – dodaje Góźdz. Konieczna będzie też

przebudowa części wodociągu. Termin składania ofert przez firmy budowlane zainteresowane takim zleceniem został wyznaczony na 20 października. Jest jednak niemal pewne, że wykonawcy zgłoszą pytania do projektu i miasto będzie musiało przesunąć termin składania ofert, by rozwiać wszelkie wątpliwości. Wybrany w przetargu wykonawca będzie musiał się uporać ze zleceniem do 30 czerwca 2022 r.

W toku jest wciąż przetarg na budowę samego dworca i przebudowę przyległych dróg. O to zlecenie stara się sześć firm, a najtańsza z nich (warszawski Budimex) życzy sobie 231 mln zł, czyli o niecałe 5 mln więcej niż spodziewali się wydać miejscy urzędnicy. Wszystko wskazuje na to, że władze Lublina zdecydują się na zwiększenie wydatku o brakującą kwotę. W toku jest również przetarg na budowę dodatkowych dróg, które połączą ul. Lubelskiego Lipca '80 z Dworcową i al. Piłsudskiego.

„Dla świata byłeś tylko częścią, dla Nas całym światem”
św. Jan

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 września 2020 roku, w wieku 77 lat zmarła kochana Żona, Mama, Babcia, Teściowa



Alicja Bernat

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 21 września 2020 r. o godzinie 12.00 w kaplicy cmentarnej przy ul. Lipowej w Lublinie

Mąż i córka z rodziną

Pokoje z widokiem na Olimp

INWESTYCJE Kolejna firma chce budować w Lublinie blok korzystając z tzw. ustawy „lex deweloper”. Przy al. Spółdzielczości Pracy, naprzeciw galerii Olimp, planuje 8-piętrowy budynek z ponad 200 mieszkaniami. Czy to dobry pomysł? Opinie w tej sprawie Urząd Miasta będzie przyjmować do 7 października

Dominik Smaqa

Ostateczna decyzja w sprawie bloku przy al. Spółdzielczości Pracy będzie należeć do Rady Miasta. Może ona pozwolić na budowę mieszkań w miejscu, które nie jest do tego przeznaczone, a właśnie taką działkę upatrzył sobie inwestor.

Tu nie można, ale...

Obowiązujący plan zagospodarowania terenu wyznacza tutaj strefę „aktywności gospodarczej”, co teoretycznie wyklucza budowę mieszkań. Takie ograniczenie można jednak ominąć korzystając z ustawy „lex deweloper”. Pozwala ona budować mieszkania na gruntach o innym przeznaczeniu, o ile zgodzą się na to radni.

O taką zgodę stara się lubelska spółka Parexbud Dom Plus, która złożyła do Urzędu Miasta wniosek w trybie „lex deweloper” i załączyła koncepcję budynku. Nad tą koncepcją głosować ma Rada Miasta, która oceni, czy budowa bloku na przeciw Olimpu to dobry pomysł na zagospodarowanie terenu.

Co planuje inwestor

We wniosku spółki mowa jest o ośmiopiętrowym budynku, którego parter miałby być w całości przeznaczony pod usługi i handel – byłoby to dziewięć lokali użytko-



wych o łącznej powierzchni 1770 mkw. Na wyższych kondygnacjach przewidziano od 206 do 246 mieszkań. Inwestor przewiduje, że w bloku zamieszka 423 lokatorów.

Pod blokiem miałby się znaleźć dwupoziomowy garaż podziemny. Z wniosku inwestora dowiadujemy się, że przewidywana liczba miejsc parkingowych to 356. Przed blokiem, od strony al. Spółdzielczości Pracy, przewidziano 34 miejsca postojowe, w tym 4 dla osób niepełnosprawnych.

Mieszkańcy mają głos

Zanim wniosek inwestora trafi do Rady Miasta, urzędnicy muszą umożliwić wyrażenie opinii wszystkim zainteresowanym mieszkańcom lub organizacjom. Takie uwagi będą przyjmowane do 7 października.

Można je składać na trzy sposoby: osobiście w formie papierowej (Wieniawska 14, I piętro, stanowisko 9 lub 10), listownie (Wydział Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska

Blok miałby stać dłuższym bokiem równoległe do al. Spółdzielczości Pracy

FOT. MATERIAŁY INWESTORA

14, 20-071 Lublin) lub mailem (architektura@lublin.eu). Uwagi nie mogą być anonimowe.

Nikt nie dostał zgody

Do tej pory Rada Miasta odprawiła z kwitkiem wszystkie firmy, które chciały skorzystać z ustawy „lex deweloper”. Jako pierwszy spo-

tkął się z odmową inwestor zamierzający zabudować teren zielony między blokami przy Relaksowej. On jako jedyny skorzystał z możliwości zaskarżenia odmowy do sądu. W pierwszej instancji przegrał, ale zaskarżył wyrok i spór jest w toku.

Odmowne uchwały zapadły też w sprawie inwestycji przy ul. Jutrzenki, Poligonowej i Sławinkowskiej. Również dwa tygodnie temu radni nie pozwolili na budowę bloków koło kościoła na Tatarach. Tu spółka z Jasła prosiła o zgodę na osiedle na terenie dawnej wytwórni prefabrykatów betonowych między ul. Gospodarczą a torami kolejowymi.

CHĘTNYCH JEST WIĘCEJ

Nie tylko spółka Parexbud Dom Plus chce budować mieszkania na działkach naprzeciw galerii Olimp, po drugiej stronie al. Spółdzielczości Pracy. Dwa bloki na sąsiednich działkach chciałaby postawić spółka AMB Kwadrat, która w wakacje poprosiła Urząd Miasta o decyzję środowiskową dla takiej inwestycji. W większym z bloków miałoby powstać 136 mieszkań, w mniejszym 88. Podziemny parking zaprojektowano dla 175 samochodów, a na powierzchni terenu wyznaczonych ma być kolejnych 59 miejsc. Formalnie jej wniosek nie jest pismem w trybie „lex deweloper”.

R E K L A M A

24 września specjalny dodatek

dziennik
WSCHODNI

ZŁOTA SETKA



RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY DZIENNIKA WSCHODNIEGO

partner



BMW
Best Auto



ANABILIS

patronat honorowy

PATRONAT
HONOROWY



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK

PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
LECH SPRAWKA



STAROSTA LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTOŃ
PATRONAT HONOROWY



Starosta Bialski
Mariusz Filipiuk



Starosta Chełmski
Piotr Deniszczuk



Burmistrz Bilgoraja
Janusz Roslan



Burmistrz Piasiek
Michał Cholewa



Wojciech Zukowski
Burmistrz Miasta
Tomaszów Lubelski



Burmistrz Gminy
Józefów nad Wisłą
Grzegorz Kapcia



Wójt Gminy Jastków
Teresa Kot



Burmistrz Miasta
Lubartów
Krzysztof Pańnik



Burmistrz
Miasta Siedliszyna
Waldemar Jakson



Burmistrz
Miasta Krasnobrod
Wojciech Wilk

Zabłyśnie w centrum na Centrum

KULTURA W konkursie na projekt neonu, który ozdobi elewację Centrum Kultury wygrała praca Joanny Dudoń. Konkurencja była spora: 132 projekty od 88 autorów. Nowy neon może zabłyśnąć już jesienią

Konkurs ogłosiła Pracownia Sztuki Zaangażowanej Społecznie „Rewiry”, która działa w Centrum Kultury. W ten sposób wybierała projekt neonu do zawieszenia na elewacji budynku przy ul. Peowiaków. Autorzy mieli uwzględnić charakter instytucji, otoczenie i możliwości realizacji neonu.

– Projekt przedstawia popiersie Apolla, greckiego boga piękna i prawdy, patrona sztuki, muzyki i poezji, co wprost nawiązuje do działalności instytucji. Jednak wizerunek antycznego boga dodatkowo posiada współczesne nakrycie głowy, czapkę z daszkiem. Bezpretensjonalne i zabawne zestawienie tych elementów łączy klasykę i nowoczesność, tradycję i innowację, statyczność i interakcję, dobrze oddając ducha naszych czasów – wyjaśniają jurorzy konkursu w uzasadnieniu wyboru zwycięskiej pracy.

Chodzi o projekt nadesłany przez Joannę Dudoń, która... nigdy wcześniej nie projektowała neonów. To jej debiut. – Bardzo się cieszę, że się udało. Patryk Hardziej reklamował konkurs u siebie na portalach społecznościowych. Lubię jego twórczość i stwierdziłam, że spróbuję – mówi pani Joanna, która chciałaby zobaczyć swój neon „na żywo”. – Podobają mi się neony typograficzne, ale niestety nie mam do tego dobrej ręki, dlatego poszłam w ilustracyjne rozwiązanie.

Zwycięzcy konkursu miała też inne pomysły. – Wysłałam ich kilka – przy-



znaje. – Zawsze starałam się mniej lub bardziej nawiązać do historii budynku, albo do tego, czym jest Centrum Kultury. Trochę czytałam o historii miejsca i wydarzeniach, które miały miejsce w Lublinie. Tak, Lublinowi daleko do antyku, ale Apollo jest bogiem sztuki i kultury. Szukałam abstrakcyjnego, a jednocześnie bliskiego nawiązania do CK i chyba się udało.

Autorka zwycięskiej pracy... nigdy wcześniej nie projektowała neonów

ILUSTRACJA: MATERIAŁY ORGANIZATORA KONKURSU

Na pewno udało się oczarować jurorów. – Twarz Apolla wyraża zachwyt po-

mieszany ze zdziwieniem – napisali w uzasadnieniu decyzji o przyznaniu I nagrody i 5 tys. zł. – Projekt w lekki i prosty sposób komentuje współczesne, postmodernistyczne i krytyczne postrzeganie świata.

– Właśnie to miałam na myśli. Apollo jest bogiem piękna, muzyki, tańca, sztuki i poezji a to się właśnie dzieje w tym budynku. Jestem pod wrażeniem.

Chciałabym mieć takie CK blisko siebie – mówi autorka z Makowa Podhalańskiego, która z zawodu jest ilustratorką i graficzką. – Pracuję zdalnie jako freelancer, robiąc ilustracje dla firm, do internetu i na potrzeby animacji.

Jak prędko zobaczymy nowy neon na gmachu CK? – Czekają nas jeszcze uzgodnienia z wojewódzkim konserwatorem zabytków, to

pozwolę sobie powiedzieć, że realizacja neonu i organizacja pokonkursowej wystawy będzie w listopadzie – mówi Szymon Pietrasiewicz z Pracowni „Rewiry”. – Super, że kultura neonów wraca do Polski. To nadaje wspaniały klimat. Fajnie, że są grupy ludzi, którzy się w to angażują i urozmaicają nam przestrzeń – uważa zwycięzcy konkursu. (AGDY)

Nowe otwarcie, nowa dyrektorka

KULTURA Akademickie Centrum Kultury UMCS ma nową szefową. Pełniącą obowiązki dyrektorki „Chatki Żaka” została Izabela Pastuszek, która ma przygotować instytucję do zaplanowanego na październik wznowienia działalności po trwającym od 2018 roku remoncie.

– Nowa „Chatka Żaka” to taka „Chatka” z tradycjami, bo 55 lat działalności to są bardzo dobre podstawy. To wielka marka, którą chciałabym dalej rozwijać, ale na pewno czerpiąc z tego, co ważni ludzie wykonali tutaj przez te lata – zapowiada nowa pani dyrektorka. Szczegółowy program, oparty na sześciu nowych liniach programowych ma zostać zaprezentowany 23 października, przy okazji uroczystego



rozpoczęcia nowego roku akademickiego na UMCS.

Izabela Pastuszek z wykształcenia jest prawniczką i historyczką sztuki. Na lubelskiej uczelni przygotowała pracę doktorską z zakresu historii architektury i antropologii, poświęconą późnemu modernizmowi w Lublinie. Jest również pomysłodawczynią i pełno-

mocnikiem rektora do spraw Forum Kultury Studenckiej.

Od 2014 roku „Chatka Żaka” kierowała Edyta Karczmarska. Gdy została powołana na stanowisko, jej głównym zadaniem było znalezienie pieniędzy na realizowany właśnie remont. Dotychczasowa pani dyrektorka ma dalej współpracować z instytucją. (TOMA)

Lepsze warunki

SŁUŻBA ZDROWIA Zakończyła się przebudowa w oddziale ginekologiczno-położniczym oraz ośrodku rehabilitacyjnym szpitala przy al. Kraśnickiej. Oba budynki czekały na to od lat 80.

Gruntownie odnowiona została każda z pięciu kondygnacji bloku E, w którym działa Oddział Ginekologii i Położnictwa oraz Oddział Neonatologii, Patologii i Intensywnej Terapii Noworodka. Są tam teraz dwie nowoczesne sale operacyjne, a boksy znajdujące się na tracie porodowym mają wanny do porodów i węzeł higieniczno-sanitarny. Z kolei w sali cięć cesarskich znalazło się stanowisko do resuscytacji noworodka.

Jest też długo oczekiwana decyzja o powrocie porodów rodzinnych, które z powodu



pandemii zostały wstrzymane. Szpital czeka tylko na odbiory techniczne i pozytywną opinię krajowego konsultanta ds. epidemiologii oraz krajowego konsultanta w dziedzinie ginekologii i położnictwa. Na remont ginekologii wydano blisko 14 mln zł.

Z kolei dzięki przebudowie pomieszczeń w Ośrodku Rehabilitacji Leczniczej powstało więcej gabinetów zabiegowych. Na pacjentów czeka nowoczesny sprzęt do masażu wirowego i wodnego oraz basen. Sala gimnastyczna doczekała się wydzielonej sali ćwiczeń oraz dwóch pomieszczeń do ćwiczeń indywidualnych. Kosztowało to ponad 8,7 mln zł.

Oba budynki zostały dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Mają też nowe instalacje. (KP)

Zmieńcie niebieskie na białe

BIAŁA PODLASKA Nie podobają się stare tabliczki z nazwami ulic. Urzędnicy zapewniają, że sukcesywnie wymieniają oznakowanie

Zdaniem pana Andrzeja, ulice powinny być oznakowane w jednolity sposób.

– Większość tabliczek jest w kolorze białym z nazwą ulicy i herbem miasta. Takie tablice są estetyczne i pozytywnie wyróżniają się na tle innych polskich miast – zwraca uwagę mieszkaniec.

Ale nie wszystkie tabliczki są w dobrym stanie. – Są przypadki starych tablic, o wyblakłych odcieniach niebieskiego. To wymaga zmiany – sugeruje pan Andrzej.

Takich tabliczek dopatrzył się m.in. na ulicy Turystycznej czy Drogi Wojskowej. W ocenie mieszkańca jedno-



lite oznakowanie pozytywnie wpływa na wizerunek miasta,

a przy tym nie jest znacznym wydatkiem.

Magistrat zapewnia, że tabliczki z nazwami ulic są sukcesywnie wymieniane na nowe. – W planie budżetowym na 2021 rok zostaną zaplanowane środki na wymianę tabliczek z nazwami ulic – podkreśla Maciej Buczyński zastępca prezydenta.

Białe tablice z czarnym tekstem i herbem, miasto zaczęło wprowadzać w 2014 roku (na zdjęciu). Poprzednie, niebieskie montowane były w latach 90-tych ubiegłego wieku. Tablice z herbem miasta są elementem systemu informacji miejskiej, który opracowano w 2008 roku.

(EB)

Kościuszkobędzie Tadeuszem

KURÓW Oficjalne nazwy czterech ulic wkrótce zostaną zmodyfikowane. Chodzi o ul. B. Głowackiego, J. Kilińskiego, T. Kościuszki i G. Piramowicza

Na tabliczkach pojawią się pełne imiona patronów. Te obecne nie zgadzają się z danymi zawartymi w Systemie Rejestrów Państwowych.

Zamiast ul. B. Głowackiego, będzie ulica Bartosza Głowackiego, a zamiast J. Kilińskiego - ul. Jana Kilińskiego. Pełne imię na tablicach oraz w oficjalnych dokumentach zyska także Tadeusz Kościuszkobędzie Grzegorz Piramowicz.

- Ta zmiana wynika z konieczności ujednolicenia nazw ulic z danymi zapisanymi w programie „Źródło”, czyli Systemie

Rejestrów Państwowych. Dla mieszkańców Kurowa nie będzie wiązało się to z żadnymi dodatkowymi obowiązkami - zapewnia Barbara Nowacka, sekretarz gminy Kurów.

Decyzję o wydłużeniu nazw kurowscy radni podejmą podczas najbliższej sesji, 22 września. Konsultacje społeczne w tej sprawie przeprowadzono za pośrednictwem internetu. Urząd Gminy nie zanotował żadnych głosów sprzeciwu. Nowe tablice, tam, gdzie to będzie konieczne, zostaną zmienione najpóźniej w przyszłym miesiącu.

RS

— R E K L A M A —



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

z dnia 17 września 2020 r.

w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1363) zawiadamiam, że na wniosek Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie, zostało **wszczęte postępowanie administracyjne** w przedmiocie wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 829 Łucka – Łęczna – Biskupice na odcinku od km 14+860 do km 21+999”

Inwestycja będzie realizowana na działkach:

- numer działki przed nawiasem – działka podlegająca podziałowi,

- numer działki w nawiasie – działka po podziale przeznaczona pod inwestycję w projektowanym pasie drogowym

- numer działki oznaczonej tłustym drukiem – działka przeznaczona w całości pod inwestycję w projektowanym pasie drogowym

Gmina Spiczyn powiat łęczyński

Obręb 0004 Kijany

93 (93/1, 93/2), 108 (108/1), 147 (147/1), 258/1 (258/2), 260/2 (260/3), 261/1 (261/2), 262/1 (262/2), 263/1 (263/2), 264/1 (264/4), 264/2 (264/6), 265 (265/1), 299/1 (299/2), 300/5 (300/24), 300/6 (300/26), 300/10 (300/28), 301/5 (301/6), 302/6 (302/7), 305 (305/1), 307 (307/1), 308 (308/1), 309/3 (309/6), 312 (312/1), 313 (313/1), 317/1 (317/2), 322/2 (322/3), 323 (323/5), 324/3 (324/5), 324/4 (324/7), 325/4 (325/8), 325/5 (325/6), 326/1 (326/2), 330/1 (330/2), 331/1 (331/4), 332/3 (332/4), 337/2 (337/3), 340/4 (340/5), 341 (341/1), 342/1 (342/2), 343/1 (343/2), 344/5 (344/6), 345/5 (345/6), 346/5 (346/6), 347/1 (347/2), 350 (350/1), 351/1 (351/3), 351/2 (351/5), 352/2 (352/3), 353/3 (353/4), 407 (407/1), 408/6 (408/7), 409/4 (409/5), 410/1 (410/2), 410/3, 411 (411/1), 422/5 (422/7, 422/8), 422/6 (422/10), 423/1 (423/2, 423/3), 424 (424/1), 425/1 (425/4), 425/3 (425/6, 425/7), 536/2 (536/6), 537 (537/1, 537/2), 592 (592/1), 598/2 (598/3, 598/4), **409/2, 152, 154, 590**

Gmina Łęczna-Obszar Wiejski, powiat łęczyński

Obręb 0006 Nowogród

6/1 (6/2), 7/3 (7/16), 7/10 (7/18), 7/11 (7/20), 22/7 (22/8), 23/6 (23/10), 23/9 (23/12), 24/7 (24/16), 24/10 (24/18), 24/11 (24/20), 24/12 (24/22), 24/14 (24/24), 108/16 (108/21), 108/4 (108/19), 109/7 (109/9), 110/5 (110/8), 120/3 (120/5), 120/4

(120/7), 121/3 (121/6), 121/4 (121/8), 122/1 (122/2), 123/4 (123/8), 123/5 (123/10), 123/6 (123/12), 123/7 (123/14), 124/4 (124/8), 124/5 (124/10), 124/6 (124/12), 124/7 (124/14), 125/1 (125/2), 126/3 (126/4), 127/1 (127/2), 129/10 (129/15), 129/6 (129/11), 129/7 (129/13), 130/9 (130/14), 130/10 (130/16), 130/11 (130/18), 130/12 (130/20), 132/3 (132/4), 133/5 (133/10), 136/3 (136/5), 259 (259/1), 263 (263/1), 266 (266/1), 271 (271/1), 272/2 (272/4), 272/3 (272/6), 274/2 (274/4), 274/3 (274/6), 275/2 (275/3), 276/5 (276/9), 277/1 (277/2), **252, 276/6**

Obręb 0015 Zofiówka

73/3 (73/9), 73/4 (73/11)

Gmina Łęczna Miasto, powiat łęczyński

Obręb 0001 Łęczna

4 (4/1), 5 (5/1), 6 (6/1), 10 (10/1), 12 (12/1), 15 (15/1), 16 (16/1), 17 (17/1), 18/3 (18/6), 18/4 (18/8), 18/5 (18/10), 19/4 (19/8), 19/6 (19/10), 19/7 (19/12), 25 (25/1), 26 (26/1), 27 (27/1), 28 (28/1), 29 (29/1), 30/2 (30/3), 54/6 (54/7), 61 (61/1), 62 (62/1), 67/3 (67/4), 68/1 (68/3), 68/2 (68/5), 70 (70/1), 106/2 (106/7, 106/8), 130 (130/1), 135 (135/1), 136 (136/1), 148 (148/1, 148/2), 150 (150/1), 151/8 (151/10), **57, 31/3, 67/1, 108/1, 125/1, 133/1, 377/1, 380, 382/1**

oraz na działkach przeznaczonych pod:

Objaśnienie oznaczenia działek:

- numer działki przed nawiasem – działka przed podziałem,

- numer działki w nawiasie – działka po podziale pozostająca u właściciela

budowę/przebudowę sieci uzbrojenia terenu

- branża teletechniczna

Gmina Łęczna-Obszar Wiejski, powiat łęczyński

Obręb 0006 Nowogród

24/14 (24/25)

- branża elektryczna

Gmina Spiczyn powiat łęczyński

Obręb 0004 Kijany

108 (108/2), 215, 243
Gmina Łęczna-Obszar Wiejski, powiat łęczyński

Obręb 0006 Nowogród

276/8, 16/1, 6/1 (6/3), 24/12 (24/23), 24/14 (24/25), 24/7 (24/17), 254, 132/3 (132/5), 108/18, 108/11

Gmina Łęczna Miasto, powiat łęczyński

Obręb 0001 Łęczna

54/5, 55/3, 56/8, 48, 60, 61 (61/2), 62 (62/2), 129, 130 (130/2)

- branża sanitarna – przebudowa szamba

Gmina Spiczyn powiat łęczyński

Obręb 0004 Kijany

144/1

- branża sanitarna – gazociąg

Gmina Spiczyn powiat łęczyński

Obręb 0004 Kijany

410/1 (410/4)

Gmina Łęczna-Obszar Wiejski, powiat łęczyński

Obręb 0006 Nowogród

24/14 (24/25), 7/10 (7/19)

- branża sanitarna – wodociąg

Gmina Spiczyn powiat łęczyński

Obręb 0004 Kijany

144/1, 215, 410/1 (410/4)

przebudowę innych dróg publicznych

Gmina Spiczyn powiat łęczyński

Obręb 0004 Kijany

Droga powiatowa nr 2004L 108 (108/2)

Droga gminna nr 10513L 424 (424/2)

Gmina Łęczna-Obszar Wiejski, powiat łęczyński

Obręb 0006 Nowogród

Droga powiatowa nr 2002L 254

Droga gminna nr 105200L 251

Droga gminna nr 105184L 263 (263/2)

Gmina Łęczna-Obszar Wiejski, powiat łęczyński

Obręb 0015 Zofiówka

Droga gminna nr 105186L 72

Gmina Łęczna Miasto, powiat łęczyński

Obręb 0001 Łęczna

376

Droga krajowa 82 382/4

budowę/przebudowę zjazdów/dojść

Gmina Spiczyn powiat łęczyński

67/3 (67/5), 106/3, 106/4, 107, 117/1, 117/2, 3228/1, 131, 134, 135 (135/2), 142/1, 143, 145, 147, 148 (148/3), 130 (130/2), 383, 149

rozbiórke/przebudowę istniejącego chodnika

Gmina Spiczyn powiat łęczyński

Obręb 0004 Kijany

213/2, 215

rozbiórke istniejącego budynku mieszkalnego

Gmina Łęczna-Obszar Wiejski, powiat łęczyński

Obręb 0006 Nowogród

24/14 (24/25)

Zakres inwestycji obejmuje realizację następujących elementów:

- poszerzenie, wymianę lub wzmocnienie istniejącej nawierzchni,
- umocnienie poboczy oraz w obrębie rozbudowywanych skrzyżowań dróg bocznych,
- korektę geometrii rozbudowywanej drogi,
- rozbudowę skrzyżowań z drogami podporządkowanymi,
- budowę zatok autobusowych oraz zatoki kontroli pojazdów,
- budowę, rozbudowę lub przebudowę chodników,
- budowę ścieżek rowerowych i ciągów pieszo-rowerowych
- budowę/przebudowę zjazdów indywidualnych i publicznych,
- odtworzenie istniejących oraz budowę nowych rowów przydrożnych i odpływowych,
- budowę przepustów pod koroną drogi wojewódzkiej oraz pod drogami bocznymi i zjazdami,
- budowę kanalizacji deszczowej,
- budowę oświetlenia ulicznego w rejonie skrzyżowań, przejść dla pieszych i dojść do nich,
- budowę/przebudowę i zabezpieczenie istniejącej sieci infrastruktury uzbrojenia terenu tj. sieci wodociągowej

- i kanalizacji sanitarnej, sieci gazowej, linii elektroenergetycznych, infrastruktury telekomunikacyjnej, która wystąpi w kolizji z rozbudową drogi i przebudowywanymi odcinkami dróg innych kategorii,
- rozbiórke istniejących obiektów budowlanych kolidujących z rozbudową drogi, wiaty przystankowe, istniejące nawierzchnie dróg i zjazdów, przepusty, ogrodzenia,
- wycinkę wszystkich drzew i krzewów kolidujących z rozbudowywaną drogą i jej elementami,
- zniesienie barier architektonicznych w obrębie rozbudowywanego odcinka drogi dla zapewnienia dostępności dla wszystkich uczestników ruchu, w szczególności dla osób niepełnosprawnych,
- wprowadzenie stałej organizacji ruchu drogowego (oznakowanie poziome i pionowe, urządzenia bezpieczeństwa ruchu),
- rozbiórke budynku mieszkalnego w km ok. 18+150 strona prawa drogi, działka ewid. 24/14 obręb 0006 Nowogród.

Informacje dotyczące przedmiotowej inwestycji można uzyskać telefonicznie oraz w siedzibie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, (po uprzednim umówieniu wizyty), telefon: (81) 74-24-488, w poniedziałek, wtorek i piątek, w godzinach od 9:00 do 14:00. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 256) w przypadku zawiadomienia stron poprzez obwieszczenie, doręczenie obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Wojewody Lubelskiego

/-/

Aneta Ciesielczuk

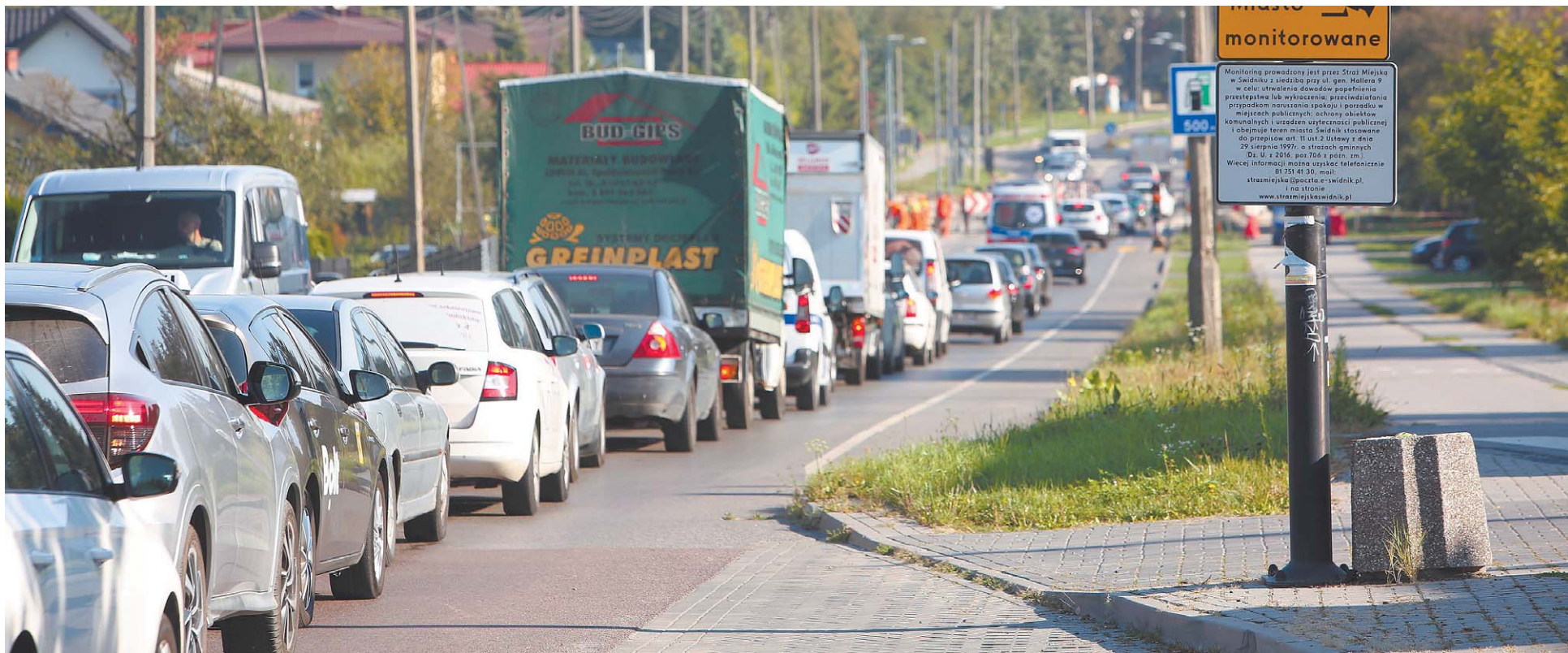
Dyrektor

Wydziału Infrastruktury

/podpisano elektronicznie/

Czasowe utrudnienia przy wyjeździe z miasta

ALARM24 Wczoraj były korki i mogą się tworzyć jeszcze w piątek. W rejonie budowanego ronda w Świdniku – skrzyżowanie al. Lotników Polskich z ul. Klonową i Rejkowizną została czasowo zmieniona organizacja ruchu



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Aby nie tracić czasu na czekaniu w „ogonku” najlepiej wyjechać z miasta w kierunku Lublina przez ul. Kusocińskiego lub przez Zadębie

– Została ustawiona sygnalizacja świetlna, przez co tworzą się ogromne korki – zaalarmował nas jeden z mieszkańców Świdnika. – Z jednej strony sznur samo-

chodów ciągnie się aż pod stację benzynową z drugiej kończy się dopiero przy rondzie al. Lotników Polskich z al. Jana Pawła II – relacjonował nam wczoraj rano sytuację kierowca. W środę, koło godz. 9 wyjazd zajmował ok. 8-10 minut.

Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika zapowiada, że całodobowe wahadło na budowanym rondzie będzie obowiązywać

jeszcze w piątek. Sytuacja może się więc powtórzyć.

– Dlatego kierowcy powinni skorzystać z innych wyjazdów ze Świdnika w stronę Lublina – przez drogę, która niedawno została otwarta – ul. Kusocińskiego lub przez Zadębie, aby ten większy ruch na al. Lotników Polskich nieco rozładować – mówi zastępca burmistrza Świdnika i dodaje, że

wykonawca robi wszystko aby prowadzone roboty drogowe były jak najmniej uciążliwe dla kierowców.

Niestety nie zawsze jest to możliwe.

– Przepraszamy za te utrudnienia, ale jeszcze chwilę musimy się przemieszczać. Utrudnienia, które są w tym rejonie są związane z tym, że drogowcy kładą nową nawierzchnię – wyjaśnia Marcin Dmowski.

Budowa ronda, które ma poprawić bezpieczeństwo w tej części miasta jak też umożliwić sprawny wyjazd kierowcom, zwłaszcza z ul. Klonowej w stronę al. Jana Pawła II ma potrwać jeszcze kilka tygodni. – Zgodnie z umową roboty mają zakończyć się w listopadzie. Liczymy jednak na to, że inwestycja będzie gotowa nieco wcześniej, w połowie października – dodaje Marcin Dmowski. **(AA)**

Strażnik miejski czy strażnik Teksasu?

BIAŁA PODLASKA – Ten pan czuje się chyba jak strażnik Teksasu. Parkuje, gdzie popadnie – skarży się Czytelnik. Problem dotyczy strażnika miejskiego, który prywatnym i służbowym samochodem parkuje m.in. na chodniku. – A przecież strażnik ma czuwać nad ładem i przestrzeganiem przepisów – denerwuje się mieszkańiec

Ewelina Burda

To jest notoryczne zachowanie. Ludzie zwracali mu uwagę, ale bez rezultatu – mówi pan Adrian i pokazuje nam zdjęcia nieprawidłowego parkowania. Do takich sytuacji dochodzi w sąsiedztwie jednego z bloków przy ulicy Mickiewicza.

– Ten pan przyjeżdża na przykład podczas służby. Zostawia samochód na pół godziny na chodniku, w tym czasie idzie do domu.



Na zdjęciach, które zrobili Czytelnicy widać jak strażnik parkuje swoje prywatne auto. W tym miejscu zostawia też służbowe

FOT. ALARM24

A piesi muszą iść trawnikiem. Wiele razy widziałam, jak matki z wózkami mają problem z ominięciem samochodu – opowiada nasz Czytelnik.

Na zdjęciach widać również, że w podobny sposób strażnik parkuje swoje prywatne auto.

– Praktycznie codziennie do tego dochodzi. Czy to jest dobry przykład? To psuje wizerunek Straży Miejskiej – uważa pan Adrian. Jego zdaniem to „nadużycie władzy”. – Żadne prośby nie

pomagają. Ten pan uważa, że jest na „prywatnym parkingu” – relacjonuje mieszkaniec i zastanawia się, czy taka osoba powinna pracować w straży.

Komendant Straży Miejskiej Henryk Nędziać przyznaje, że o takim zachowaniu strażnika dowiaduje się od nas.

– Przedstawione zdjęcia są wystarczające. Parkowanie jest niewłaściwe i w przyszłości nie może mieć miejsca – podkreśla komendant. – Będę rozmawiał

z tym pracownikiem, a jeżeli sytuacja będzie się powtarzać, to zostaną wyciągnięte wobec niego konsekwencje służbowe – zaznacza Nędziać.

W białskiej jednostce pracuje 20 strażników. Straż działa w trybie 24-godzinny. Na swoim stanie ma dwa samochody, dwa rowery i jednego busa. W tym roku, na utrzymanie Straży Miejskiej, w budżecie zaplanowano 1,6 mln zł. Najwięcej pochłaniają wynagrodzenia dla załogi.

Zabytek pod dachem

KRAŚNIK Jedyny tego typu zabytek w województwie lubelskim – XVI-wieczny piec do wypalania cegły, będzie odpowiednio wyeksponowany. Dzięki dofinansowaniu z Unii Europejskiej w mieście będą realizowane też inne projekty. Dotyczą biblioteki, Centrum Kultury i Promocji a także zalewu, przy którym jest zabytkowy obiekt

Agnieszka Antoń-Jucha

Projekty tych inwestycji powstały w ubiegłym roku z myślą o rozwiązaniu kilku problemów, których przez wiele lat nie udało się załatwić – zaznacza Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Teraz udało nam się pozyskać dofinansowanie unijne i mamy zabezpieczone pieniądze w Wieloletniej Prognozie Finansowej. I dodaje: Mieszkańcy powinni mieć do dyspozycji nowoczesną siedzibę biblioteki, warto też zagospodarować i zamienić starą, niewykorzystywaną obecnie salę gimnastyczną w Centrum Kultury i Promocji na profesjonalną salę konferencyjną i widowiskową, która by na siebie zarabiała. Musimy też myśleć o dodatkowej infrastrukturze i atrakcjach nad zalewem, bowiem wraz z przebudową pływalni na MOSiR będzie to główny obiekt rekreacyjny w przyszłym roku. Mam nadzieję, że konsekwencje ekonomiczne epidemii, która mocno uderzyła także w samorządy, nie staną nam na przeszkodzie w realizacji tych planów.

Dofinansowanie z RPO otrzymały w sumie trzy kraśnickie projekty.

• Dzięki unijnemu wsparciu zmieni się otoczenie zalewu. Znajdujący się z poblizu zbiornika – zachowany



Dzięki unijnemu dofinansowaniu nad zalewem stanie konstrukcja, która pozwoli na zabezpieczenie XVI-wiecznego znaleziska. Zabytkowy piec zostanie też odpowiednio wyeksponowany. Stanowisko archeologiczne ma zostać nakryte dwuspadowym, przeszkolonym dachem.

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

z części XVI-wieczny piec do wypalania cegły będzie w końcu wyeksponowany. Nie ma drugiego takiego zabytku w województwie lubelskim.

– To jedyny taki obiekt pochodzący nie tylko z XVI w., ale też z epoki staropol-

skiej – podkreśla dr Dominik Szulc, historyk PAN, Społeczny Opiekun Zabytków Miasta Kraśnik, który w ubiegłym roku współpracował z archeologami inwentaryzującymi i przygotowującymi wówczas dokumentację tej budowli.

Projekt, który będzie realizowany w 2021 r. zakłada również dostawę i montaż tablic informacyjnych. Montowane będą też kamery monitoringu. Staną też wiaty turystyczne, przebieralnia i wieża ratownicza. Osoby odpoczywające nad wodą

będą mogli korzystać także z dwóch sanitariatów (wraz z natryskami zewnętrznymi). Będzie też stołów do gier planszowych. Na plaży pojawią się parasole.

• Zmieni się też przeznaczenie sali sportowej przy budynku Centrum Kultury

i Promocji, z którego korzystali piłkarze Stali Kraśnik. – W tym miejscu mieściła się siedziba klubu – mówi Michał Zimowski, dyrektor CKiP w Kraśniku. – Piłkarze przenieśli się na stadion. Obecnie sala nie jest użytkowana.

• Projekt, którego realizacja ma się rozpocząć w przyszłym roku zakłada adaptację i przebudowę sali sportowej na salę widowiskowo-kinową, z funkcją konferencyjną. Budynek, w którym się mieści zostanie dostosowany też do potrzeb osób niepełnosprawnych. Ściany budynku zostaną ocieplone. Zamontowane będzie też energooszczędne oświetlenie.

Zmiany będą też w Miejskiej Bibliotece Publicznej (ul. Koszarowa 10A). Budynek, w którym mieści się MBP także zostanie rozbudowany i przebudowany. W ramach projektu powstanie i zostanie wyposażone m.in. Kącik Kominkowy, sala multimedialna dla dzieci wraz z centrum Małych Odkryć Geograficznych i Ekologicznych, Pracownia z Laboratorium Małej Botaniki. Będzie też Kącik Prasowy i Retro Kącik do odsłuchu winyli, szatnia, sala wielofunkcyjna na potrzeby Centrum Aktywizacji Seniora i fanów gier komputerowych, a także sala konferencyjna z aneksem kuchennym i szatnią.

Czajnia, decydująca zmiana. Bez banerów. Z perspektywami

TOMASZÓW LUBELSKI Wczoraj był ważny dzień dla zabytkowej czajni. Czterej współnicy uzgodnili, który z nich przejmie obiekt i będzie jedynym właścicielem. I zniknęły banery, które od dłuższego czasu zasłaniały fronton pamiętającej carskie czasy herbaciarni

To przełom. Przejęcie zabytku przez jednego właściciela otwiera możliwości na porozumienie i kwestię zagospodarowania obiektu. Fakt, że do rozmów włączył się wojewódzki konserwator zabytków sprawił, że stało się możliwe to, co nam się nie udawało od lat. To ważny moment – uważa Wojciech Żukowski, burmistrz Tomaszowa Lubelskiego komentując wczorajsze wydarzenie.

Chodzi o wybudowaną z bali sosnowych czajnię/herbaciarnię, pamiętającą dzień koronacji cara Mikołaja I. Zabytkowy obiekt od lat 90. ubiegłego wieku jest w prywatnych rękach. Od miasta nieruchomości kupiło wówczas czterech lokalnych przedsiębiorców. Po okresie działalności handlowo-usługowej w herbaciarni życie zamarało. Ostatnie dwanaście lat, charakterystyczny obiekt w samym centrum miasta w ogóle nie był używany. I wyglądał coraz gorzej. Na dodatek fronton zasłonięto wielkimi reklamami.



Wczoraj burmistrz Tomaszowa Lubelskiego wysłał zdjęcia herbaciarni wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków, by pokazać, że obiekt nie jest już zastąpiony reklamami. Na to służby konserwatorskie kładły wielki nacisk

FOT. FB LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

W ubiegłą środę było spotkanie na którym w obecności burmistrza i konserwatora zabytków współwłaściciele ustalili, że ktoś jeden musi przejąć zabytek. I tak się stało.

– To jest na razie umowa ustna, musimy jeszcze załatwić wszystkie formalności, ale to my będziemy właścicielami. Nie będziemy na razie mówić o planach,

co tu powstanie. Trzeba jak najszybciej zacząć remont i wszystkie sprawy uzgodnić z konserwatorem. A pracy jest bardzo dużo, bo budynek jest w bardzo złym stanie, praktycznie trzeba zrobić w nim wszystko. Dopiero jak będzie gotowy, będzie można podjąć decyzję o jego przeznaczeniu – mówi Sławomir Gęborys, syn przedsiębiorcy, który był jednym

z czwórki kupujących herbaciarnię od miasta.

Dodaje, że za tym, żeby to on z ojcem mieli czajnię przemawia fakt, że są właścicielami pobliskiej działki. To rozwiąże sprawę parkingu, bo bez względu na to, jak się zmieni carska budowla, dojazd do niej jest sprawą kluczową.

– Marzy mi się tu otwarte dla wszystkich miejsce o cha-

rakterze kulturalno-gastronomicznym. Żeby herbaciarnia odzyskała dawne funkcje i przyjmowała gości. Takim cichym marzeniem jest, by przy urządzaniu tego wnętrza można było wykorzystać eksponaty, które są w naszym muzeum regionalnym. Myślę tu o kolekcji lamp naftowych i samowarów. One teraz nie są nigdzie ekspozowane. Nie wyobrażam sobie lepszego

miejsca na pokazanie starych samowarów niż odrestaurowana herbaciarnia. To by mogło być niezwykle miejsce. Ale oczywiście to obiekt prywatny. Jednak miasto ze swej strony deklaruje wszelką, oprócz finansowej, pomoc – dodaje burmistrz, który rozmawiał już z ewentualnymi sponsorami, którzy by pokryli koszty renowacji lamp i samowarów. (AGDY)



Czy na Wenus istnieje życie

KOSMOS – Albo nie rozumiemy chemii planet skalistych, albo mamy pierwszą potencjalną sugestię, że w chmurach Wenus istnieje życie – mówi dr Janusz Pętkowski, astrobiolog z grupy badawczej prof. Sary Seager w Massachusetts Institute of Technology

• Co państwo właśnie ogłaszają światu?

– Zespół naukowców pod przewodnictwem Jane Greaves z Uniwersytetu w Cardiff - w tym również ja - odkryliśmy obecność fosforowodoru, zwanego też fosfiną, w atmosferze planety Wenus. A dokładnie w chmurach, na wysokości ok 55 km nad powierzchnią tej planety. Badania ukazały się w *Nature Astronomy*.

• Co to jest fosforowodor?

– To gaz, w którego skład wchodzi atom fosforu i trzy atomy wodoru (PH₃). Odkrycie tego związku w chmurach Wenus jest o tyle nieoczekiwane, że na chwilę obecną nie znamy procesów, które by wytwarzały ten gaz - np. w procesach geologicznych albo w atmosferze - na planetach skalistych takich jak Wenus czy Ziemia. Wiadomo za to, że na Ziemi fosforowodor jest produkowany wyłącznie przez życie lub jest wytwarzany w procesach przemysłowych.

• Gdzie na Ziemi powstaje fosforowodor?

– Wytwarzają go beztlenowe organizmy, które żyją w środowisku całkowicie pozbawionym tlenu: na bagnach, mokradłach, czy nawet we wnętrzu naszego układu pokarmowego. Fosforowodor jest również produktem procesów przemysłowych.

• Co więc oznacza odkrycie fosforowodoru na Wenus?

– Są dwie możliwości. Albo na Wenus dochodzi do produkcji fosforowodoru w wyniku kompletnie nieznanych nam procesów fizycznych, chemicznych, geologicz-



FOT. JANUSZ PĘTKOWSKI, MATERIAŁ PRASOWY

nych czy fotochemicznych. Albo mamy do czynienia z tym, że ewentualnie w chmurach Wenus istnieje jakieś życie. Oba te warianty są nieprawdopodobne! Albo nie rozumiemy chemii planet skalistych, albo mamy pierwszą potencjalną sugestię, że na tej sąsiadującej z Ziemią planecie możliwe jest życie.

• Czy to znaczy, że odkryli państwo życie w chmurach Wenus?

– Nie, to nie jest ostateczny dowód na istnienie życia. Ale to sugestia, że w atmosferze naszej sąsiedniej planety istnieją procesy, których nie rozumiemy. Jedną z możliwych hipotez na wyjaśnienie tych procesów jest życie.

• Co właściwie zakłada hipoteza, którą państwo prezentujecie? Że

w chmurach Wenus unoszą się jakieś mikroorganizmy?

– Jeśli nawet założymy, że fosforowodor ma związek z obecnością życia, to na razie i tak nie moglibyśmy powiedzieć, jak to życie wygląda i czym ono jest. Wykryliśmy tylko ewentualny produkt metabolizmu organizmów żywych. Jeśli okaże się, że to życie, to ono musi funkcjonować w wyłącznie w atmosferze, w chmurach, pewnie bez kontaktu z powierzchnią planety, która jest za gorąca.

Temperatura powierzchni planety to ok. 465 stopni Celsjusza. Ale jak miałyby funkcjonować takie życie i czy to są mikro-

organizmy - nie wiadomo. Jedyną możliwością, żeby to sprawdzić, jest polecieć na Wenus i zbadać próbki z chmur.

Na Ziemi chmury składają się z wody. A skład chmur na Wenus to w 85 proc. kwas siarkowy i w 15 proc. woda.

• Steżony kwas siarkowy?

– Dla nas, Ziemiaków, to nie do pomyślenia. Nawet najbardziej ekstremofilne bakterie żyjące na Ziemi - przy tak dużym środowisku nie poradziły. Kwas siarkowy to jednak rozpuszczalnik, ciecz. A obecność jakiejś cieczy jest niezbędna do tego, by życie mogło funkcjonować. Nie wiemy, czy jakieś

życie jest w stanie funkcjonować w tak dużym stężeniu kwasu siarkowego.

• Jeśli życie istnieje na Wenus, to biedne jest to życie...

– Jeżeli okaże się, że w chmurach Wenus jest życie, to musiałoby być życie kompletnie inne niż to, które znamy. W teorii jednak można by było zbudować biochemię kompatybilną z kwasem siarkowym. Można przecieć sobie wyobrazić, że dla innych form życia nie do pomyślenia jest życie na Ziemi - przy tak dużej obecności tlenu, który wszystko utlenia. My się jednak dostosowaliśmy. Tlen nie jest naszym wrogiem, jakim był jeszcze 3 mld lat temu. A stał się dla nas koniecznością.

Czy analogiczna sytuacja mogła mieć miejsce na Wenus, gdzie kwas siarkowy stał się niezbędny do życia? Nie wiadomo. Ale możemy się nad tym zastanawiać.

• Ale skąd by się - hipotetycznie - miało wziąć życie w chmurach Wenus?

– Są modelowania klimatu Wenus, które sugerują, że Wenus przez miliardy lat wyglądała jak Ziemia. Miała np. oceany ciekłej wody, rzeki, jeziora. Ok 700 mln lat temu doszło tam jednak do kataklizmu, który sprawił że Wenus zmieniła się w „piekielną planetę”, jaką teraz znamy. Jest pytanie, czy jakieś życie mogło przetrwać ten kataklizm. A akurat w chmurach - przynajmniej pod względem temperatury - życie mogłoby sobie poradzić. W chmurach Wenus - na wysokości 55 km - temperatury wynoszą między 20 a 60 stopni C, a więc o wiele łatwiej tam byłoby przetrwać.

• No to chyba warto będzie wysłać sondę, która zbada możliwość życia w superkwaśnych chmurach Wenus.

– To konieczne. Bez tego nie będziemy w stanie potwierdzić, skąd fosforowodor bierze się w atmosferze Wenus. Czy to geologia, czy to może życie. Jeśli jednak chcemy badać Wenus, ważna jest ochrona planetarna. Nie chcemy przy okazji badań zawlec na Wenus życia z Ziemi. Ani przypadkiem przewieźć na Ziemię życia z Wenus.

ROZMAWIAŁA: LUDWIKA TOMALA/PAP
NAUKA W POLSCE

Jesień to dobry czas na zakładanie ogrodu

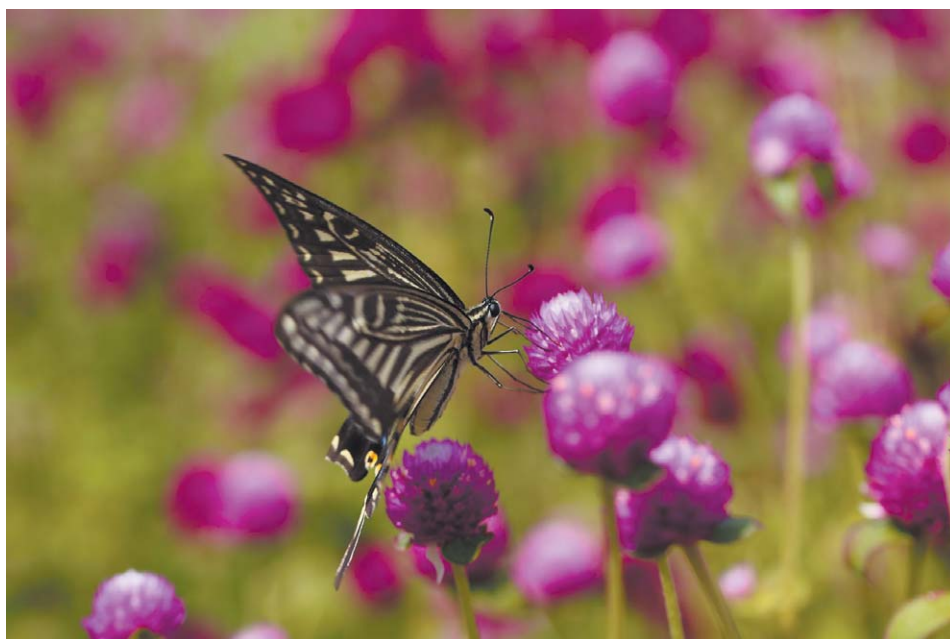
W OGRODZIE Byliny, krzewy owocowe i drzewa lepiej sadzić jesienią, a nie podczas suchych wiosen – radzi dr hab. Marcin Zych

– Jesienią można sadzić większość roślin bylinowych, krzewy i drzewa. Posadzenie ich przed zimą daje większe prawdopodobieństwo, że będą w miarę odporne na wiosenną suszę – mówi dr hab. Marcin Zych, dyrektor Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Rekomendacja ta nie dotyczy roślin jednorocznych czy upraw warzywnych.

Z jego obserwacji wynika, że jesień i zima są zdecydowanie wilgotniejsze niż ostatnie wiosny. Stąd większa szansa, że rośliny się ukorzeniają i przyjmą, jeśli zostaną posadzone jesienią, a nie wiosną.

Małe drzewa lepiej się przyjmują

Według botanika, w nowo zakładanym ogrodzie lepiej sadzić rośliny młode, niż kilku lub nawet kilkunastoletnie drzewa i krzewyzymane wcześniej w donicach.



Zasadzone jesienią drzewka mają szansę dość szybko wytworzyć bardzo sprawny system korzeniowy. Dzięki korzeniom rośliny lepiej

wykorzystają wodę zgromadzoną w glebie. Duże drzewa i wysokie krzewy, choć dają świetny efekt wizualny natychmiast po posadzeniu,

stanowią kłopot w dłuższym okresie.

– Właściwie permanentnie musimy je podlewać. Tak jest często z drzewami

miejskimi. Na zabudowanych terenach sadzone są duże, czasami kilkudziesięcioletnie okazy, które przez wiele lat są utrzymywane w pojemnikach. Ich system korzeniowy jest mizerny. Zapotrzebowanie takich roślin na wodę jest ogromne i często usychają, bo nie są w stanie bez ciągłego nawadniania właściwie się przyjąć – ubolewa dr hab. Zych.

Trawnik lepszy niż kostka

Botanik odradza fantazyjne nasadzenia na piaszczystej glebie, gdzie rośliny nie mają szansy utrzymać się bez permanentnego podlewania. Zamiast tego proponuje... łąkę.

Dr hab. Zych wkłada między mity przekonanie, że trawniki stanowią kłopot w ogrodnictwie, ponieważ trzeba je ciągle podlewać. Radzi, by zaakceptować okresowe żółknięcie traw-

ników. Zwykle, takie wysychające trawniki są w stanie się odbudować, kiedy w naturalny sposób pojawi się woda.

– Im wyższa roślinność tym łatwiej utrzymać wodę w glebie. Od króciutkiego trawnika wimbledońskiego lepszy jest taki, który ma 3 cm wysokości. A od kilkucentymetrowego trawnika lepsza jest łąka, którą wystarczy skosić dwa razy w roku. Jest ona świetnym miejscem dla owadów, ślimaków, płazów a nawet gadów, można w niej dodatkowo utrzymywać wczesnowiosenne rośliny cebulowe, to daje naprawdę fantastyczny efekt wizualny – przekonuje naukowiec.

Kalendarzowa jesień rozpoczyna się 23 września i trwa do 21 grudnia.

PAP – NAUKA W POLSCE/KAROLINA DUSZCZYK

Statystycznie mniej zawekujesz i usmażysz

BADANIA Wyniki ankiet mówią, że lubimy domowe przetwory. 80 proc. badanych ceni je bardziej niż produkty ze sklepowych półek. Jednak odsetek osób, które będą w tym sezonie robić przetwory, jest znacznie niższy. Najczęściej w słoikach zamykamy ogórki – konserwowe i kiszzone – oraz dżemy i konfitury

52 proc.

badanych robi w tym roku przetwory

75 proc.

osób przygotowywało słoiki i butelki w zeszłym roku

60 proc.

wekujących i smażących to kobiety

38 proc.

robiących przetwory kisi ogórki

18 proc.

robiących przetwory konserwuje ogórki

8,5 proc.

mężczyzn przygotowuje nalewki



9 proc.

zapasów na zimę to soki i syropy owocowe oraz grzybki

20 proc.

przygotowujących zapasy na zimę korzysta z warzyw i owoców od rodziny i znajomych

80 proc.

woli domowe przetwory niż przemysłowe

55 proc.

osób wekuje i dryluje rok w rok



– Przetwory przygotowują przede wszystkim osoby młode, do 24. roku życia,

oraz osoby powyżej 50. roku życia. Wynika to prawdopodobnie stąd, że młodzi

ludzie kierują się przede wszystkim szczególnym podejściem do zdrowego ży-

wienia i ekologii, natomiast starsze kontynuują z kolei domową tradycję – wyjaśnia

rzeczniczka Provident Polska, który w ramach Badania Providenta pytał responden-

tów o ich plany i opinie na temat przetworów. (NEWSERIA.PL)

Bezrobocie nie rośnie. Na razie

RYNEK PRACY Według wstępnych danych ministerialnych stopa bezrobocia w sierpniu wyniosła 6,1 proc. i pozostała na niezmienionym poziomie już drugi miesiąc z rzędu. To oznacza, że wzrost bezrobocia wyhamował. Ale jesienią należy się spodziewać kolejnego wzrostu, bo wtedy kończy się też okres prac sezonowych

– Musimy spojrzeć na rynek pracy przez pryzmat pandemii koronawirusa i sytuacji gospodarczej, w której jesteśmy od marca. Zadziały ponad 135 mld zł, które trafiły na ratowanie miejsc pracy, i mechanizmy, które zostały wdrożone. Dzisiaj możemy powiedzieć: „sprawdzam”. W ostatnich trzech miesiącach stopa bezrobocia wynosiła 6,1 proc. i jeżeli chodzi o liczby bezwzględne – to w sierpniu mieliśmy zarejestrowanych nawet o 0,5 tys. osób bezrobotnych mniej niż w poprzednim miesiącu – mówi Marlena Małag, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

6,1 i 6,1

Z danych GUS wynika, że już w lipcu stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła 6,1 proc. i pozostała na niezmienionym poziomie z czerwca. To oznacza, że wzrost bezrobocia wyha-

mował po raz pierwszy od czterech miesięcy, do czego przyczyniły się m.in. prace sezonowe.

Z kolei w sierpniu – według wstępnych, szacunkowych danych MRPiPS – stopa bezrobocia nadal pozostała na niezmienionym poziomie 6,1 proc. Bez pracy pozostało dokładnie 1 mln 29 tys. Polaków, czyli o pół tysiąca mniej niż jeszcze miesiąc wcześniej.

Drudzy w EU

– Dzisiaj sytuacja rzeczywiście jest dobra, panuje umiarkowany optymizm. Nie możemy jeszcze mówić o wielkiej radości, ale przede wszystkim instrumenty, które miały ratować miejsca pracy, a taki priorytet postawił przed nami premier Mateusz Morawiecki, zostały w pełni osiągnięte, ponieważ bezrobocie między marcem a sierpniem wzrosło o 0,6 pkt proc. Jesteśmy

też dobrze postrzegani przez Komisję Europejską, według danych Eurostatu jesteśmy drudzy po Czechach – mówi minister.

Dane Eurostatu za lipiec pokazują, że Polska jest drugim w UE krajem o najniższej stopie bezrobocia (3,2 proc.), a lepszy wynik zanotowały tylko Czechy (2,7 proc.).

Szefowa chwali tarcze

Polska wypadła też znacznie lepiej niż unijna średnia notowana na poziomie 7,2 proc. Dobrze są również dane za cały II kwartał, w którym zatrudnienie w strefie euro zmniejszyło się o 2,9 proc., a w całej UE o 2,7 proc. – i były to największe spadki od 1995 roku, od kiedy Eurostat gromadzi takie dane. Polska zanotowała (w ujęciu kwartalnym, jak i rocznym) spadek bezrobocia o 1,2 proc. Z kolei największy spadek zatrudnienia miał miejsce w Hiszpanii (-7,5 proc.), Irlandii

(-6,1 proc.) i na Węgrzech (-5,3 proc.).

Szefowa MPRIPS Marlena Małag ocenia, że stabilna mimo recesji wywołanej pandemią SARS-CoV-2 sytuacja na rynku pracy to m.in. zasługa rządowych tarcz antykrzysowych, skupionych na zapewnieniu bezpieczeństwa pracownikom i zachowaniu ciągłości funkcjonowania firm. Do 4 września br. wartość pomocy udzielonej przedsiębiorstwom w ramach rządowych tarcz przekroczyła już 135 mld zł.

Teraz FIL

Jak wynika z projektu nowelizacji tegorocznej ustawy budżetowej, którą rząd przyjął w końcu sierpnia, szacowana stopa bezrobocia rejestrowanego ma wynieść 8 proc. na koniec tego roku. Wzrostu bezrobocia należy spodziewać się jesienią, kiedy kończy się okres prac sezonowych.

– Jeśli spojrzymy na prognozę do końca roku, z analizowanych przez nas danych wynika, że stopa bezrobocia ukształtuje się między 7,1 a 8 proc., które zawieramy też w projekcie budżetu. Trzeba też zauważyć, że na jesień przypada koniec prac sezonowych i wtedy to bezrobocie wzrasta także w normalnej sytuacji gospodarczej – mówi minister.

Podkreśla, że rynek pracy w kolejnych miesiącach mają jednak napędzać m.in. duże inwestycje rządowe i samorządowe, finansowane z wartej 6 mld zł Funduszu Inwestycji Lokalnych. W ramach tego instrumentu samorządy (gminy – w tym wiejskie, powiaty i miasta) mogą ubiegać się o środki (od 0,5 do 93 mln zł) na inwestycje takie jak np. budowa dróg, remonty szkół, budowa żłobków czy inwestycje w wodociągi.

Małuch i kariera

– Fundusz zaproponowany przez premiera Morawieckiego ma wspierać polską gospodarkę i powrót na tory sprzed pandemii – mówi Marlena Małag. – Ważne są też programy rządowe, jak m.in. ogłoszony niedawno Małuch+. Wspiera on rodziny z małymi dziećmi poprzez stworzenie im warunków, aby rodzice dzieci do lat trzech mieli zagwarantowaną opiekę i mogli świadomie podejmować decyzję, czy po urlopie rodzicielskim wracać do pracy, czy jednak zostać w domu. Ten program z budżetem 450 mln zł, adresowany do jednostek samorządu terytorialnego, podmiotów niepublicznych i gospodarczych, pozwala też na to, aby gospodarka jak najszybciej wracała na właściwe tory, a rynek pracy kształtował się prawidłowo.

(NEWSERIA.PL)

IRO.6840.1.5.2020.AZ

Jabłonna-Majątek, dnia 17 września 2020 r.

WÓJT GMINY JABŁONNA
ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości:

Nieruchomości położone w miejscowości **Piotrków Drugi**, dla których prowadzona jest w Sądzie Rejonowym Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku księga wieczysta LU11/00099261/5, składająca się z działek:

1) działka nr 339/4 o pow. 0,15 ha oraz działka **nr 339/6 o pow. 0,10 ha** położone bezpośrednio przy drodze wojewódzkiej nr 835 z Lublina do Biłgoraja wśród zabudowy zwartej oraz pól uprawnych. Działki leżą bezpośrednio obok siebie i mają kształt wydłużonego prostokąta – poszczególne działki mają kształt nieregularny z uwagi na zabezpieczenie dojazdu do drogi wojewódzkiej. Teren o powierzchni równej. Na działce są drzewa leśne, owoce oraz samosiejki w wieku do 45 lat w tym na działce o nr ewid. 339/6 dwie brzozy o pierścieniach 30 i 80 cm. Uzbrojenie wzdłuż drogi wojewódzkiej – energia elektryczna, gaz, wodociąg wiejski, dojazd bardzo dobry – droga wojewódzka. Działki od lat nie są używane i wymagają rekultywacji. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonym Uchwałą Nr XXIX/237/2002 Rady Gminy Jabłonna z dnia 30 sierpnia 2002 r. (Dz. Urz. Woj. Lubelskiego Nr 123, poz. 2656 z dnia 23.10.2002 r.) i Uchwałą Nr XXV/171/2016 Rady Gminy Jabłonna z dnia 28 grudnia 2016 r. (Dz. Urz. Woj. Lubelskiego Nr poz. 525 z dnia 03.02.2017 r.) działki nr 339/4 oraz 339/6 leżą w terenie zabudowy zagrodowej MR2.

Właścicielem jest Gmina Jabłonna.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **70 000,00 zł netto**
Wadium wynosi: **7 000,00 zł**

Do ceny osiągniętej w przetargu dolicza się podatek VAT w wysokości 23%. Nabywca ponosi koszty związane ze sporządzeniem aktu notarialnego. Osoby, które chcą przystąpić do przetargu, zobowiązują się do załączenia do oświadczenia o zgłoszeniu uczestnictwa niżej wymienionych dokumentów i dodatkowych oświadczeń:

- oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem faktycznym i formalno – prawnym przedmiotu przetargu i nie wnosi z tego tytułu żadnych zastrzeżeń – WZÓR 1;
- osoby fizyczne pozostające w związku małżeńskim i posiadające ustrój wspólności majątkowej – powinny dodatkowo złożyć pisemne oświadczenie współmałżonka, iż wyraża on zgodę na nabycie nieruchomości będącej przedmiotem przetargu po cenie wylicytowanej przez współmałżonka przystępującego do przetargu – WZÓR 2;
- kopia dowodu wniesienia wadium do przetargu;
- w przypadku osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą – wydruk z CEIDG;
- złożenie pisemnego zgłoszenia uczestnictwa w przetargu.

Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu wraz z w/w dokumentami i oświadczeniami w zaklejonej kopercie z dopiskiem „Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu nieograniczonym w dniu 27.10.2020 r. na sprzedaż dz. nr 339/4 oraz 339/6 obręb 12 – Piotrków Drugi” należy złożyć w terminie do 21.10.2020 r. do godz. 15.30 w Biurze Obsługi Mieszkańca. Osoby, które w wyżej wymienionym terminie i miejscu nie przedłożą wymaganych dokumentów nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

Zakwalifikowane do uczestnictwa w przetargu zostaną osoby, które złożą pisemne zgłoszenie uczestnictwa w przetargu wraz z wymaganymi oświadczeniami i dokumentami.

Po sprawdzeniu przez Komisję Przetargową zgłoszeń i pozostałych dokumentów zostanie podana lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu.

Lista osób zakwalifikowanych zostanie wywieszona w dniu 23.10.2020 r., w siedzibie głównego Urzędu Gminy Jabłonna na tablicy ogłoszeń.

Wniesienie w pieniądzu wadium w wysokości 7 000,00 zł (słownie: siedem tysięcy złotych) na konto Urzędu Gminy w Jabłonnie w Rejonowym Banku Spółdzielczym w Bychawie – Oddział w Jabłonnie, nr konta 53 8685 0001 2600 0866 2000 0020 w takim terminie, aby najpóźniej w dniu 21.10.2020 r. wymagana kwota znajdowała się na koncie urzędu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie (do 3 dni od dnia przetargu) przelewem na rachunek wskazany przez uczestnika. Wadium ulega przepadkowi, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako nabywca uchyliła się od zawarcia aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się w dniu 27.10.2020 r. o godz. 1200 w sali narad budynku Urzędu Gminy Jabłonna.

Uczestnik przetargu winien przed otwarciem przetargu przedłożyć komisji przetargowej dowód tożsamości.

Dodatkowe informacje:

- Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału notarialnego ważnego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego.
- Nabywca zobowiązany jest zapłacić za sprzedaną nieruchomość (umniejszoną o wcześniej wpłacone wadium), nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.
- Nieruchomość sprzedawana jest na podstawie danych z ewidencji gruntów i budynków.
- W przypadku ewentualnego wznowienia granic wykonanego na koszt i staraniem nabywcy – Wójt Gminy nie bierze odpowiedzialności za ewentualne różnice.
- Wskazanie granic nieruchomości na gruncie przez geodetę może dokonać Wójt Gminy na koszt kupującego.
- Zastrzega się, że Wójtowi przysługuje prawo unieważnienia przetargu, prawo odwołania przetargu oraz prawo zamknięcia przetargu bez wyłonienia nabywcy, bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Jabłonna lub telefonicznie pod nr 81 440 90 37.

HANDEL

RZEŹNIA kupi było
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377, www.lech2.pl

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ ziemię pod farmę fotowoltaiczną w województwie lubelskim 1,5 - 3ha: grunt klasy IV lub gorszy nie dalej jak 200m od linii SN, grunt nie objęty planem zagospodarowania przestrzennego, teren płaski ewentualnie pochylony w stronę południową, niezacieniony nie mniej niż 100m od zabudowań. tel. kont. 665 070 525

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe

województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760



NEKROLOGI

KONDOLENCJE

PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

WÓJT GMINY SIENNICA
RÓŻANA

informuje, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.), iż w dniu 17 września 2020 r. wywieszono na okres 21 dni w siedzibie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Siennica Różana, **wykaz nieruchomości stanowiących mienie gminne, przeznaczonych do dzierżawy.**

Wykaz wywieszono również na BIP oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Siennica Królewska Mała.

Naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego w Lublinie

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **23 października 2020 r. o godz. 10.00**, w budynku Pierwszego Urzędu Skarbowego w Lublinie przy ul. Żołnierzy Niepodległej 3, w sali nr 216 (II piętro), odbędzie się

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości gruntowej: działki nr 272, położonej w miejscowości Nowy Krępiec Kolonia (gm. Mełgiew), sklasyfikowanej jako „sad na roli klasy IIIa, IIIb”, o powierzchni 0,6077 ha, dla której Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr **LU11/00106497/1**. Oszacowana wartość nieruchomości: **206 000,00 zł**. Cena wywoławcza: **144 200,00 zł**. Licytant powinien złożyć wadium w wysokości **20 600,00 zł**.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn. Informacje: telefoniczna pod nr **81 464 24 80** lub **81 464 24 75**, oraz na stronie **www.lubelskie.kas.gov.pl/izba-administracji-skarbowej-w-lublinie** w zakładce: ogłoszenia - obwieszczenia o licytacjach.



KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA
CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE



NAJCZĘŚCIEJ

ODWIEDZANY

PORTAL

W WOJEWÓDZTWIE

LUBELSKIM

**2 728 650**
unikalnych użytkowników

**17 488 478**
odsłon*

**122 744**
polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics sierpień 2020 r.

Maruszczak w złocie i srebrze

TENIS STOŁOWY Z uwagi na pandemię zawieszono prowadzenie treningów i gier. Polski Związek Tenisa Stołowego przełożył rozegranie mistrzostw Polski weteranów z ostatnich dni maja tego roku na wrzesień. Czempionat odbył się w miejscowości Bilcza koło Kielc

W imieniu ministra sportu, pamiątkowe statuetki, wręczyła weteranom i weterankom pani wiceminister. Złożyła gratulacje i uczestniczyła w sesjach zdjęciowych wszystkich wyróżnionych. Gratulowali również wiceprezes PZTS i przedstawiciele samorządu. Z województwa lubelskiego statuetkę otrzymał jedynie Teofil Czekaj, weteran LKS Piaskovia Piaski, za zajęcie drugiego miejsca w klasyfikacji generalnej weteranów w kategorii 80 lat i starsi w sezonie 2019/2020. W kategorii 65-69 lat na szóstym miejscu została sklasyfikowana Anna Maruszczak z KS Sygnał Lublin. Dwunastą lokatę zajął Sławomir Stasikowski wśród 60-64-latków. Jest on weteranem niezrzeszonym, który trenuje z trenerem Czekajem niepełne dwa lata prawie od punktu zerowego. W kategorii 50-59 lat na trzynastym miejscu zakończył rywalizację Wojciech Łatyński z Chelma. Pozostali weterani z naszego województwa zostali sklasyfikowani na dalszych lokatach. Lepsze wyniki osiągnęli

w mistrzostwach Polski weteranów. Złoty medal w grach indywidualnych i srebrny w grach podwójnych wywalczyła Anna Maruszczak. Srebrny krążek indywidualnie i brązowy w deblu zdobył Jarosław Maruszczak z Sygnału w kategorii 60-64 lata. Startujący w tej kategorii Sławomir Stasikowski wywalczył 9-12 pozycje w grze podwójnej. W kategorii 50-59 lat brązowy medal w grach indywidualnych i 5-8 miejsca w grach podwójnych zdobył Roman Piechnik z Sygnału Lublin. Występujący w tej samej kategorii Adam Kleczkowski z Sygnału wywalczył brąz w deblu i miejsca 5-8 w singlu. Na lokatach 9-16 sklasyfikowano Wojciecha Łatyńskiego. W kategorii 70-74 lat brązowy medal w grach podwójnych i 5-8 miejsca w grach indywidualnych zdobył Marian Finkowski z Lublina. W kategorii 80 lat i starsi brąz w deblu i miejsca 9-12 wywalczył Teofil Czekaj. W kategorii 40-49 lat miejsca 5-8 w deblu i 9-16 w singlu dla Roberta Barana z Lubartowa i wreszcie miejsca 5-8 w singlu i 9-16 w deblu dla Mariana Wardzińskiego z Białej Podlaskiej.

Mają orkiestrę i dyrygenta

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Ograny w lidze Grom Kąkolewnica przewodzi ligowej tabeli. Rewelacyjny beniaminek z Dobrynia stracił pierwsze punkty

W przypadku ekipy z Kąkolewnicy nie może być zaskoczenia. To doświadczona w rywalizacji w bialskiej klasie okręgowej drużyna, która na początku rozgrywek typowana była do głównego kandydata do awansu. – Wielu mówi głośno o nas, że w sytuacji, kiedy przez kilka ostatnich lat ocieraliśmy się o pierwsze miejsce, w tym sezonie jesteśmy skazani na awans. Trudno się nie zgodzić z takimi opiniami. My na razie chcemy tylko dobrze grać i wygrywać – mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu Kąkolewnica. Patrząc na skład Gromu jest więcej ubytków niż nowych twarzy. W tym przypadku jednak ilość przeszła w jakość. – Odeszło sześciu zawodników, przyszło tylko trzech. Okazuje się, że były to strzały w dziesiątkę – twierdzi kierownik. W kategorii wzmocnień traktować trzeba Kacpra Stalewskiego. 22-latek ostatnio miał roczny rozbrat z piłką nożną, wcześniej występował w Huraganiu Międzyrzec Podlaski. – Tam się ograł. Trochę obawialiśmy się, że roczna przerwa może na niego niekorzystnie wpłynąć. Tymczasem jest naszym mocnym ogniwem, solidnie trzyma obronę grając na stoperze. Kacper jest w doskonałym wieku, ma dobrą kondycję – mówi Kalenik. Drugim bardzo dobrym nabytkiem jest równolatek Stalewski-

go Michał Pyrka, występujący w środku pomocy. W Podlasiu grał na stoperze. – Szukaliśmy właśnie zawodnika do środka. Michał bronił się, że nigdy nie występował w drugiej linii. Trener Edmund Koperwas był zdania, że jak ktoś w Podlasiu wychodził w pierwszej „11” na stoperze, to bez problemów poradzi sobie na środku w „okręgówce” – relacjonuje Kalenik. W bramce Gromu jest doświadczony Damian Kaczmarek (29 lat). – Dysponujemy najmocniejszą kadrą od czasu spadku z IV ligi w 2015 roku. Potrzebowaliśmy dyrygenta do orkiestry. Ruchy kadrowe to przemyślane i trafione zakupy. Mamy świadomość, że czym innym jest zajęcie pierwszego miejsca, a czym innym podjęcie się gry w IV lidze. – Najważniejsze w tej kwestii są finanse – zaznacza Kalenik. Do minionej kolejki na drugim miejscu był rewelacyjny beniaminek LZS Dobryń. Drużyna grającego trenera Marcina Korneluka po trzech kolejkach miała komplet wygranych, dopiero w weekend została zastopowana przez Sokoła Adamów. – Nie zakładałem, że już na początku będzie nam tak dobrze szło. Wiedzieliśmy, że w lidze okręgowej trafimy na bardziej poukładane zespoły – mówi Wiesław Rzymowski, prezes beniaminka. Ojcem sukcesu LZS jest trener Marcin Korneluk. (**GROM**)

Bieganie zamiast grania

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna w niedzielę w hicie kolejki miał zmierzyć się na swoim stadionie z Arką Gdynia, ale W ekipie rywali wykryto koronawirusa i do spotkania nie doszło. Zawodnicy otrzymali więcej wolnego, a już przygotowują się do wyjazdowego starcia z Koroną Kielce

Brak meczu ligowego nie oznaczał u „zielono-czarnych” braku sportowej aktywności. W niedzielę Aron Stasiak zamiast wybiegać kilometry na boisku, zdecydował się na udział w biegu charytatywnym, z którego zgromadzone środki zostaną przeznaczone na pomoc najbardziej potrzebującym podopiecznym Stowarzyszenia Sarcoma. – Moja mama zmagą się z nowotworem piersi i to zmotywowało mnie do wzięcia udziału w OnkoBiegu – mówi pomocnik Górnika, cytowany przez klubowy portal. – To szczytna, ogólnopolska akcja. W Węgorzewie, skąd pochodzę, rodzina zorganizowała wokół tego wydarzenia festyn, podczas którego ludzie wspólnie robili kolejne kilometry – dodaje.

Oczywiście z racji obowiązków w klubie i sytuacji epidemiologicznej Stasiak nie mógł dołączyć do bliskich, ale i tak przyłączył się do pomocy. – Na szczęście bieg był organizowany przede wszystkim wirtualnie. Zostałem więc na Lubelszczyźnie i dodałem od siebie kilka groszy. Przebiegłem siedem kilometrów. Można to nie jest szczególnie dużo jak na piłkarza, ale można ten bieg potraktować jako dodatkową jednostkę treningową. – Nawet gdyby mecz z Arką się odbył i byłbym mocno zmęczony, to przeszedłbym zadeklarowane kilometry – kończy Stasiak.

Warto pamiętać, że ze zbiórka pieniędzy na leczenie mamy piłkarza „zielono-czarnych” wciąż trwa.

Po przymusowej przerwie piłkarze Górnika wrócą do ligowej rywalizacji już w najbliższy weekend. W niedzielę czeka ich wyjazdowy mecz z innym spadkowiczem z PKO BP Ekstraklasy – Koroną Kielce.



Aron Stasiak w minioną niedzielę przyłączył się do pomocy w akcji charytatywnej

FOT. GORNIK.ŁECCZNA.PL

NOWY PARTNER Z REGIONU

PPHU SIMBA L. i R. Sim dystrybutor wody Bystra został oficjalnym partnerem Górnika Łęczna. Produkty tej marki bogate w składniki mineralne. – Cieszymy się, że możemy współpracować z taką uznaną marką – mówi Tomasz Niecko, przedstawiciel marki Bystra. – Górnik to największy klub piłkarski na Lubelszczyźnie. Piłkarze otrzymują dobrze zbilansowany produkt. Wierzę, że

współpraca przyniesie obu stronom wiele korzyści. – Producent wody Bystra, PPHU SIMBA L. i R. Sim, to lubelska marka, która związana się z Górnikiem. Budujemy, więc kolejną silną relację w regionie – dodaje Piotr Sadczuk, prezes „zielono-czarnych”. – Dzięki umowie Bystra stanie się oficjalnym dostawcą wody na meczach Górnika – dodał sternik pierwszoligowca.

Koledzy z drużyny juniorów

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Brat Cukrownik Siennica Nadolna i Hetman Żółkiewka wyróżniają się po pierwszych kolejkach nowego sezonu

Obie drużyny miały na koncie komplet zwycięstw. Zespół z Siennicy-Nadolnej pokonał Spółdzielcę Siedliszcze, Unię Rejowiec, a ostatnio rozbił Bug Hanna 6:1 i wygrał 3:2 z Orłem Srebrzyszcze. Liderem jest jednak Hetman Żółkiewka, który z identycznym dorobkiem czterech wygranych wyprzedza ekipę z Siennicy Nadolnej lepszym bilansem bramkowym. Hetman, z grającym trenerem Piotrem Kapłonem, rozpoczął sezon od 4:1 z Ogniwo Wierzbica. Następnie na wyjazdach rozprawił się z Granicą Dorohusk (5:2) i Startem-Regent Pawłów (także 5:2). W międzyczasie na swoim boisku odebrał komplet punktów Frassatiemu Fajstławice. Przed startem rozgrywek Brat-Cukrownik typowany był przez wielu jako pewny kandydat do walki o IV ligę. Jeszcze przed rundą rewanżową ubiegłego sezonu powrócił na trenerską ławkę doświadczony Andrzej Ignaciuk. Popularny



Hetman Żółkiewka wysoko mierzy w tym sezonie

FOT. DW

Ignac miał już w karierze walkę o czołowe lokaty z Bratem-Cukrownikiem. Nie tak dawno minimalnie przegrał batalię o IV ligę ze Spartą Rejowiec Fabryczny (sezon 2018/2019). Rok wcześniej deptał po piętach lokalnemu rywalowi Startowi Krasnystaw. Na początku sezonu szkoleniowiec mówił: – nie nastawiamy się na awans. Chcemy wygrać jak największą liczbę spotkań, a na

ile to wystarczy, zobaczymy. Na razie jego podopieczni doskonale wypełniają te słowa. Arnold Kister, Robert Malinowski, Sebastian Suduł, Krzysztof Szadura mają przewagę nad rywalami. To ograni zawodnicy, którzy górują przede wszystkim doświadczeniem. W defensywie swoich piłkarzy wspiera sam szkoleniowiec. – Moje przedsezonowe typy na razie sprawdzają się. Oprócz nas

wysoko mierzy też Hetman Żółkiewka. Z trenerem Piotrem Kapłonem graliśmy razem w juniorach AMSPN Hetmanie Zamość, ja na skrzydle, on na pozycji nr 10 lub w ataku. Cieszą nas dotychczasowe wygrane. W meczu z Bugiem mieliśmy aż 21 tzw. setek, a wykorzystaliśmy tylko sześć. Nie nakładamy na siebie niepotrzebnej presji. Nadal chcemy wygrywać w każdym spotkaniu – mówi Ignaciuk. Na komplet zwycięstw spokojnie patrzą w Żółkiewce. – Nie spodziewaliśmy się kompletu punktów. Tym bardziej, że na rozkładzie mieliśmy dwóch kandydatów do awansu: Ogniwo Wierzbica i Granicę Dorohusk. 13-14 zawodników to nasi wychowankowie. W zespole jest grający trener Piotr Kapłon, który nim kieruje. W ubiegłym sezonie nie szło nam, obecnie jest dobrze. Na razie nie mamy planów awansu do IV ligi. Mamy grać i wygrywać. Wiosną zobaczymy, co z tego wyjdzie – mówi Andrzej Koprucha, kierownik Hetmana.

Wygasa moja mobilizacja

ROZMOWA z Pawłem Miesiącem, żuźlowcem Motoru Lublin

● **Obserwował pan niedzielne spotkanie Motoru Lublin z RM Solar Falubazem Zielona Góra?**
– Byłem w parku maszyn. Trzymałem kciuki za chłopaków, za ich zwycięstwo z bonusem. Udało się wygrać, ale niewiele zabrakło, tylko jednego punktu i byśmy jechali dalej.

● **Żałuje pan, że nie znalazł się w składzie na ten mecz?**
– Pewnie że tak. Nie czuję się dobrze w takiej roli, jak byłem teraz z chłopakami. Dopingowałem ich i mobilizowałem do lepszej jazdy. Żałuję, że nie znalazłem się w składzie na to spotkanie, ale to nie był mój sezon. Nie udało mi się pojechać tak jak w zeszłym roku.

● **Jak może pan podsumować ten sezon?**
– Już w pierwszym meczu wygasa u mnie mobilizacja i taka stabilność. Zostałem odsunięty od pierwszego spotkania we Wrocławiu. Później, po meczu w miarę solidnym, była kłapa. Nie udało mi się trafić z tym wszystkim i mieć

taki spokój w głowie, przygotować się do kolejnego spotkania. Niestety, ale myślałem tylko o tym, by znaleźć się w składzie. To u mnie akurat nie działa.

● **Czyli te zamiany z Jakubem Jamrogiem były największym minusem?**
– Dokładnie, a do tego brak jazdy i same treningi. Nie potrzebowałem aż tylu treningów, a musiałem trenować bardzo dużo. Na pewno to się przełożyło potem na słabą dyspozycję.

● **Wie pan już, jaka rysuje się przed panem żużlowa przyszłość?**
– Sezon dopiero co się zakończył. Jeszcze może będzie szansa pojeżdżenia w jakimś turnieju. Bardzo chciałbym pozostać w PGE Ekstralidze i ścigać się tutaj, bo wiem, że stać mnie na to. Zobaczymy, jak się potoczy sytuacja. Jeszcze jest czas, żeby wszystko podsumować, przemyśleć i podjąć decyzję.

**ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF KURASIEWICZ**



FOT. PRZEMEK GĄBKA/MOTOR LUBLIN

Lotto (15.09)

8, 12, 21, 23, 40, 48.

Lotto Plus (15.09)

3, 13, 14, 16, 30, 44.

Multi Multi (16.09), godz. 14

1, 3, 9, 10, 13, 14, 24, 25, 27, 29, 41, 53, 58, 59, 62, 67, 68, 75, 77, 80. Plus 10.

Multi Multi (15.09), godz. 21.50

7, 12, 15, 21, 22, 26, 34, 35, 44, 45, 46, 51, 56, 57, 59, 64, 65, 70, 72, 73. Plus 72.

Mini Lotto (15.09)

7, 9, 12, 22, 29.

Ekstra Pensja (15.09)

2, 6, 10, 18, 26 – 2.

Ekstra Premia (15.09)

1, 2, 4, 16, 28 – 2.

Kaskada (16.09), godz. 14

4, 5, 7, 10, 12, 13, 16, 18, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (15.09), godz. 21.50

2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 13, 16, 18, 23, 24.

Super Szansa (16.09), godz. 14

3, 9, 0, 6, 3, 2, 1.

Super Szansa (15.09), godz.

21.50

5, 7, 8, 1, 2, 8, 3.

Perła na kadrze

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Siedem zawodniczek MKS Perła Lublin otrzymało powołanie na zgrupowanie reprezentacji Polski

Arne Senstad zaprosił na wspólne treningi Magdę Balsam, Weronikę Gawlik, Martę Gęgę, Dagmarę Nocuń, Natalię Nosek, Aleksandrę Rosiak i Joannę Szarawaga. Perła jest najliczniej reprezentowanym klubem w kadrze. O jedną zawodniczkę mniej na zgrupowanie wysłał wicemistrz Polski, Zagłębie Lubin. W reprezentacji narodowej nie ma przedstawicielek innych klubów Superligi. Senstad zamierza skorzystać również z usług 7 szczypiornistek na co dzień występujących poza granicami Polski. Zgrupowanie rozpocznie się 27 września w Warszawie. 30 września Białe-Czerwone udadzą się do Ystad, gdzie pozostaną do 4 października. W tym czasie rozegrają dwa sparingi ze Szwedkami – 1 października w Lund i 3 października w Ystad. Mecze towarzyskie rozegrane w Skandynawii są ważnym elementem przygotowań do grudniowych mistrzostw Europy, które zostaną rozegrane w Norwegii i Dani. Polki zmierzą się w fazie grupowej z bardzo silnymi rywalkami – Norweżkami, Rumunkami i Niemkami.

Mocarze za nimi

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Po dwóch seriach spotkań Azoty Puławy przewodzą stawce

Warto podkreślić, że tę lokatę zajmują jak najbardziej zasłużenie. Za plecami Azotów, z taką samą liczbą zdobytych sześciu punktów znalazły się Łomża Vive Kielce i Gwardia Opole. O kolejności drużyn na podium zdecydował lepszy bilans bramkowy. Trzeba jednak pamiętać, że to dopiero początek rozgrywek. PGNiG Superliga zrezygnowała z fazy play-off i każdy kolejny mecz jest ważny. Ewentualnych strat nie da się odrobić po rundzie rewanżowej. Orlen Wisła Płock, już na inaugurację zaliczyła wpadkę w Szczecinie z Sandrą SPA Pogonią 24:26. I mimo wygranej w drugiej kolejce z Gór-

nikiem Zabrze, wypadła za podium. Przynajmniej na razie...

Puławianie mają na koncie dwie okazje wygrane. Na inaugurację pokonały w Tarnowie Grupę Azoty SPR 33:20, a w minioną sobotę zdeklasowali MMTS Kwidzyn 42:27. – Nie ma co popadać w euforię, chociaż na pewno jesteśmy mocniejsi niż ostatnio – mówi reprezentacyjny rozgrywający Azotów Paweł Podsiadło. – Staramy się grać agresywnie. Każdy wie, co ma robić. Przy obecnym systemie rozgrywek każdy mecz, a nawet bramka będą bardzo ważne. Dlatego do końcowej syreny walczylismy nad poprawą zdobywczy strzeleckiej w spotkaniach w Tarnowie i w Puławach. W star-

ciu z MMTS Kwidzyn „pękła” 40-tka, co bardzo nas cieszy.

Dobre wyniki na początku rozgrywek pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość. Trzeba jednak pamiętać, że najważniejsze mecze dopiero przed podopiecznymi Duńczyka Larsa Walthera. W kolejce czekają naprawdę mocne zespoły: Gwardia Opole, Górnik Zabrze, Orlen Wisła Płock czy Łomża Vive Kielce. Dopiero w starciu z tymi rywalami poznamy prawdziwy potencjał Azotów. – W dwóch rozegranych spotkaniach nasza gra nie była już idealna. Wiemy nad czym mamy pracować. Trener Walther podkreśla, że idziemy w dobrym kierunku – uważa Podsiadło.

(GROM)

Dla mnie to stracony sezon

ROZMOWA z Jakubem Jamrogiem, żuźlowcem Motoru Lublin



FOT. MOTOR LUBLIN

● **Bardziej boli was to, że nie awansowaliście do play-off czy to, że zabrakło wam tylko punktu, aby zrealizować ten cel?**
– Lepiej by było dla zdrowia psychicznego przegrać takie spotkanie dużo wyżej, bo teraz ten jeden punkt bardzo nas uwiera i każdy może mieć do siebie pretensje. Tak samo jak ja mogę powiedzieć, że mogłem wyprzedzić jednego zawodnika, Grigorij mógł nie być wykluczony... Takie są reguły tego sportu i nic z tym nie zrobimy.

● **Zaczął pan od „trójki”, potem były trzy „jedyńki”. Nawierzchnia tak się zmieniła podczas meczu?**
– W pierwszych biegach było dużo równej nawierzchni, a potem bardzo szybko się wysypała. Przepaliśmy ten moment.

Cieężko jest też zmienić coś w motocyklu, kiedy się wygrywa z bardzo dobrym czasem. Podpowiedziano mi, że miałem około sekundy do rekordu toru (66.82 sek., a do rekordu toru zabrakło mu dokładnie sekundy i 66 setnych – 65.16 – dop. red.). Nie ma wtedy co kombinować. Miałem taki ciężki numer, że jechałem w pierwszym i siódmym

biegu, czyli w połowie zawodów. Tor się dużo zmienił. Nikt w drużynie nic nie robił, bo widział, że było dobrze.

● **Jak podsumować ten sezon, biorąc pod uwagę to, jak okrojone były przygotowania i to, że musiał pan wymieniać się z Pawłem Miesiącem?**
– Chcę o tym jak najszybciej zapomnieć, bo to był dla

mnie najcięższy sezon w karierze, nie licząc tego roku, kiedy miałem ciężką kontuzję i nie jeździłem w ogóle. Takie było założenie, żeby tylko go przejechać, żeby drużyna się utrzymała i żeby to wszystko się jakoś kręciło.

● **Przed sezonem sporo zainwestował pan w sprzęt...**

– Dla mnie w każdym aspekcie jest to stracony sezon. Mimo wszystko staram się z każdego doświadczenia wyciągać jakieś wnioski. Takie złe sytuacje też budują strefę mentalną zawodnika.

● **Czy były już prowadzone jakieś rozmowy o pana przyszłości?**
– Jest zbyt wcześnie, każdy jest na kacu po tym meczu. Na to też przyjdzie czas.

**ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF KURASIEWICZ**

Rotacyjny żużel

PGE EKSTRALIGA Motor Lublin zakończył sezon w elicie na szóstym miejscu. Do ostatniego meczu zespół walczył o play-offy. Dwóch zawodników – Paweł Miesiąc i Jakub Jamróg – nie zaliczy tych rozgrywek do udanych

Zółto-biało-niebiescy objechali w sumie 14 spotkań w rundzie zasadniczej. We wszystkich meczach wystąpiło sześciu żuźlowców, w tym dwóch juniorów. Walka o skład toczyła się za to o jedno miejsce w składzie, bo chętnych było dwóch. Przyjście do Lublina Jarosława Hampela tuż przed rozpoczęciem tego sezonu zaburzyło spokój Miesiąca i Jamroga. Zawodnik wypożyczony z Fogo Unii Leszno punktował lepiej od tego duetu,

ale ciężko się temu dziwić. Dwaj żuźlowcy wpadli w błędne koło – z jednej strony żaden z nich nie mógł złapać właściwego rytmu, bo nie jeździł regularnie, a z drugiej Jacek Ziółkowski, menedżer Motoru Lublin, nie postawił tylko na jednego, bo obaj nie wyróżniali się pod względem liczby zdobywanych punktów.

– Proszę sobie wyobrazić taką sytuację, że postawiłem na zawodnika „X”. Jedzie jeden mecz słabo, ale postawiłem na niego. Potem drugi mecz, trzeci,

czwarty... Co mam powiedzieć temu zawodnikowi, który nie jedzie? To nie było tak, że co mecz jechał kto inny. Każdy miał szansę dwukrotnego albo trzykrotnego występu po kolei. Ile razy ci zawodnicy pojechali na 10, 8 lub 7 punktów, żebym mógł na jednego z nich postawić? – pyta w rozmowie z nami Jacek Ziółkowski. Faktycznie, statystyki w tym względzie są po stronie sztabu szkoleniowego. Jamróg i Miesiąc mają na swoim koncie po 7 objechanych spotkań. Lepiej

wypadł pierwszy z nich – w 25 biegach zdobył w sumie 28 punktów. Z kolei „Łelek” uzbierał 23 „oczka” w 24 biegach. Jamróg najlepiej spisał się 3 lipca w domowym spotkaniu z PGG ROW Rybnik, kiedy to zdobył 7 punktów z bonusem. Natomiast Miesiąc najwięcej dał drużynie 17 lipca w starciu przed własną publicznością z MrGarden GKM Grudziądz – zgromadził 7 punktów z dwoma bonusami.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

KRAJ I ŚWIAT

Kamil Józwiak w Derby

Kamil Józwiak został nowym zawodnikiem angielskiego drugoligowego Derby County. Piłkarz związał się z klubem czteroletnim kontraktem. W trwającym sezonie PKO Ekstraklasy 22-letni pomocnik zagrał w dwóch spotkaniach ligowych. Derby County FC to 22. drużyna angielskiej Championship (drugi poziom ligowy). Piłkarzem tego klubu jest Krystian Bielik, a w przeszłości grali tam m.in. Tomasz Cywka, Tomasz Hajto, Przemysław Kaźmierczak i Grzegorz Rasiak.

Mecze Radomiaka w Pruszkowie

W bieżącym sezonie Fortuna I ligi Radomiak Radom będzie rozgrywać mecze w roli gospodarza na stadionie w Pruszkowie. Ra-

domiak będzie rozgrywał domowe mecze w Pruszkowie do czasu zakończenia remontu na stadionie MOSiR w Radomiu. Pierwszoligowiec pierwotnie miał rozgrywać domowe mecze ligowe w Puławach.

Kolejna porażka Widoku

UKS Widok Lublin z kolejną porażką. Tym razem podopieczni Piotra Rodaka przegrały z Żabkovią. Lublinianki są w coraz gorszej sytuacji, bo na razie nie zdobyły jeszcze punktu. W Żabkach nie miały większych szans, bo miejscowa Żabkovia pokazała atrakcyjną piłkę i wygrała 6:2. Gole dla lublinianek zdobywały Wiktoria Dymowska oraz Urszula Wasil. 24-latką to najbardziej znana zawodniczka Widoku. W przeszłości z młodzieżową reprezentacją Polski Wasil sięgała po mistrzostwo Europy U-17.

Duże emocje w Pucharze Polski

PIŁKA NOŻNA W środę zostały także rozegrane dwa mecze czwartej rundy Pucharu Polski w okręgu lubelskim. I trzeba przyznać, że oba zapowiadały się bardzo ciekawie. Ostatecznie dalej grają: Świdniczanica Świdnik Mały i Granit Bychawa

Kto zdecydował się wybrać na mecze, na pewno nie żałował. W obu o tym, kto awansuje dalej musiały zdecydować rzuty karne. Powisłak Końskowola przegrywał u siebie ze Świdniczaną 0:1 po голу Michała Zubera. Później gospodarze zdobyli dwa gole, ale beniaminek IV ligi nie dał za wygraną i doprowadził do remisu. W końcówce zawodów żadnej z ekip nie udało się przechylić szali na swoją stronę i o wszystkim zdecydowała seria jedenastek. Z „wapna” dużo lepiej strzelali jednak goście. Drużyna Kamila Witkowskiego wykorzystała zaledwie jednego karnego – za sprawą Sebastiana Wrzesińskiego. I ostatecznie musiała się pogodzić z porażką 1:3.

Emocji nie zabrakło także w Bychawie. Tam, w starciu Granitu z beniaminkiem IV ligi Opolaninem Opole Lubelskie także po 90 minutach ciekawego i zaciętego spotkania było 2:2. Rzuty karne lepiej wykonywali jednak podopieczni Łukasza Gieresa, którzy pokonali rywali 4:2. I to oni zameldowali się w kolejnej rundzie.

(LUKISZ)

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

1. Wisła P.	10	27	28-13
2. Sokół	9	19	15-7
3. Avia	9	18	27-10
4. Wisła S.	9	18	18-9

5. ŁKS	9	16	14-9
6. Podhale	6	14	9-4
7. Wisłoka	10	13	11-14
8. Siarka	9	12	14-8
9. Chelmska	9	12	10-10
10. Wólczanka	8	11	17-16
11. Stal K.	10	11	13-17
12. Stal St. W.	6	10	10-8
13. Orleń	8	10	7-13
14. Lewart	10	10	15-16
15. Korona II	9	9	18-19
16. Cracovia II	9	8	5-10
17. Podlasie	7	7	9-23
18. Wiązownica	9	7	11-22
19. KSZO	8	9	11-10
20. Jutrzenka	5	6	4-13
21. Hetman	9	2	5-22

19-20 września: Avia Świdnik – Chelmska • Podlasie Biała Podlaska – Hetman Zamość • KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Korona II Kielce • Wólczanka Wólka Pełkińska – Jutrzenka Giebułtów • ŁKS Łagów – Podhale Nowy Targ • Wisła Puławy – Stal Kraśnik • Sokół Sieniawa – KS Wiązownica • Orleń Spomlek Radzyń Podlaski – Wisła Sandomierz • Cracovia II – Siarka Tarnobrzeg • Stal Stalowa Wola – Lewart Lubartów.

NAJLEPSI STRZELCY

9 bramek – Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy) • **8 bramek** – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **7 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) • **6 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska), Krystian Żelisko (Lewart Lubartów) • **5 bramek** – Michał Fidiukiewicz (Stal Stalowa Wola), Michał Grunt (Podhale Nowy Targ), Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska), Kacper Rop (KS Wiązownica).

Dobra passa na wyjazdach trwa

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Stali Kraśnik nie mogą się przełamać na swoim stadionie. Na szczęście żaden z rywali nie potrafi znaleźć też sposobu na niebiesko-żółtych, kiedy ci występują w roli gości. W środę drużyna Bohdana Bławackiego wygrała w Wiązownicy 1:0



Piłkarze z Kraśnika z czterech meczów wyjazdowych przywieźli aż 10 punktów

FOT. STALKRASNIK.PL

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

A to oznacza, że w czterech spotkaniach na boiskach rywali Stal ma już na koncie: trzy zwycięstwa i remis. W środę od początku przewagę mieli przyjezdni. I kilka niezłych sytuacji. O gole mogli się pokusić: Jakub Gajewski, Adam Zawierucha, a przede wszystkim Bartosz Dyszy. Uderzenie tego ostatniego z okienka swojej bramki wyciągnął bramkarz gospodarzy.

Do przerwy goli nie było. Chociaż Stal spisywała się niezle, to trener Bławacki już od początku drugiej odsłony zdecydował się posłać do gry trzech nowych graczy. Kraśniczanie osiągnęli jeszcze

większą przewagę i w końcu dopięli swego. Po centrze z rzutu różnego w polu karnym Wiązownicy zrobił się porządny „kocioł”. Goście oddawali kilka strzałów, a w końcu to Dyszy wpakował piłkę do siatki.

Wydawałoby się, że po zdobytej bramce przyjezdnym powinno się grać łatwiej. Tymczasem role się odwróciły, bo to beniaminek przejął inicjatywę i za wszelką cenę chciał doprowadzić do wyrównania. Trzeba też przyznać, że drużyna Walerija Sokolenki miała dwie świetne okazje do zdobycia gola. Najlepszą zmarnował Arkadiusz Gil w 79 minucie. Końcówka zawodów była bardzo nerwowa, ale ostatecznie

trzy punkty pojechały do Kraśnika.

– W pierwszej połowie mieliśmy przewagę i dwie-trzy dobre sytuacje. Można powiedzieć, że to my przeważaliśmy, ale tylko do momentu, w którym zdobyliśmy gola. Potem wszystko się odwróciło. Chyba pomyśleliśmy, że przy wyniku 1:0 jest już po meczu. A tak wcale nie było. Przeciwnik miał dwie „setki” jednak bardzo dobrze spał się nasz bramkarz. Szczęście także było po naszej stronie – przyznaje trener Bławacki.

Już w sobotę jego podopieczni zagrają w Puławach z Wisłą, czyli byłym pracodawcą szkoleniowca. – Czy to będzie dla mnie wyjątkowy mecz? Raczej,

jak każdy inny. Prowadziłem Wisłę i mam tam wielu kolegów, ale skupiam się na tym, żeby wywalczyć jakieś punkty – zapewnia opiekun niebiesko-żółtych.

Sobotnie derby w Puławach rozpoczną się o godz. 16.

KS Wiązownica – Stal Kraśnik 0:1 (0:0)

Bramka: Dyszy (69).

Wiązownica: Cynar – Staszczak, Mac, Sokolenko, Gliński, Lorenc, Janik, Rop, Kumor (65 Michalik), Wydra (65 A. Gil), Dziedzic (65 A. Kasia).

Stal: Borusiński – Gajewski, Dyszy, Michałak, Misiak, Czelej (46 Romera), Bartoś (46 Nastalek), Popiołek, Wolski (46 Skrzyński), Cygan, Zawierucha (66 Pacocha).

Sędziował: Patryk Świerczek (Brzesko).

Dwie niespodzianki w Chełmie

PIŁKA NOŻNA W środę zostały rozegrane mecze IV rundy Pucharu Polski w okręgu chełmskim. Z rozgrywkami pożegnali się już czwartoligowcy: Kłós Gmina Chełm, Start Krasnostaw, a także Victoria Żmudź

Podopieczni Roberta Tarnowskiego mieli jednak zdecydowanie najtrudniejszego rywala – Chelmską. Mimo to Kłós dzielnie stawiał czoła faworyzowanemu gościom. Trener Tomasz Złomańczuk nie dokonał zbyt wielu zmian w składzie. Szansę występu od pierwszej minuty dostał bramkarz Jakub Szymkowiak, ale poza tym w jedenastce znaleźli się doświadczeni: Tomasz Brzyski, Grzegorz Bonin, Krystian Wójcik, czy Aleksiej Pritulak.

Do przerwy było 0:0, a biało-zieloni stworzyli sobie tak naprawdę jedną, dobrą okazję. Bonin zamiast do siatki przy mierzył jednak w poprzeczkę. Bohaterem drugiej połowy okazał się niespełna 17-letni Dominik Dąbrowski, który zame-

lował się na murawie od razu po zmianie stron. I to właśnie Dąbrowski stworzył wynik w 72 minucie. Ten sam zawodnik w doliczonym czasie gry wykonał dośrodkowanie Piotra Adamskiego i głową podwyższył na 2:0.

Za burtą Pucharu Polski znaleźli się za to piłkarze z Krasnegostawu i Żmudzi. Start musiał uznać wyższość Brat Siennica Nadolna. A o wygranej gospodarzy zdecydował konkurs rzutów karnych, które Brat wygrał 9:8. Długo zanosilo się także, że to seria jedenastek rozstrzygnie spotkanie w Żółkiewce. Tamtejszy Hetman prowadził z Victorią, ale błyskawicznie wyrównał Ezana Kashay. W 83 minucie zwycięskie trafienie dla przedstawiciela chełmskiej klasy okręgowej zaliczył Rafał

Małek, który pokonał bramkarza z „wapna”.

W ostatnim meczu czwartej rundy Włodawianka okazała się lepsza od Unii Białopole i to o trzy bramki. Do przerwy było po zero, ale w drugiej odsłonie zdecydowanie dominowała drużyna Mirosława Kosowskiego. Szybko gola zdobył Jakub Kawalec, a w końcówce o triumfie gospodarzy przesądziła Władysław Magdysz i Patryk Błaszczuk. – Drugie 45 minut było znacznie lepsze w naszym wykonaniu. Początkowo mecz był wyrównany, ale potem, to my przeważaliśmy i zasłużenie wygraliśmy. Można powiedzieć, że nie mieliśmy w tym spotkaniu większych problemów – wyjaśnia szkoleniowiec klubu z Włodawy.

(LUKISZ)

WYNIKI RUDNY PP W OKRĘGU CHEŁMSKIM

Kłós Gmina Chełm – Chelmska Chełm 0:2 (Dąbrowski 72, 90) • **Włodawianka Włodawa – Unia Białopole 3:0** (Kawalec 52, Magdysz 80 – z karnego, Błaszczuk 85) • **Brat Siennica Nadolna – Start Krasnostaw 1:1, 9:8 w rzutach karnych** (Iganciuk 41 – Frącek 8) • **Hetman Żółkiewka – Victoria Żmudź 2:1** (Prus 46, Małek 83-z karnego – Kahsay 49).

Tomasz Brzyski i jego koledzy awansowali w środę do kolejnej rundy Pucharu Polski

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM



KARTKA Z KALENDARZA

1931

rozpoczęto seryjną produkcję samolotu Lublin R.XIII

1935

urodził się Ken Kesey, amerykański pisarz, autor powieści „Lot nad kukułczym gniazdem”

1959

dokonano oblotu amerykańskiego samolotu rakietowego North American X-15

1964

premiera filmu „Goldfinger” w reżyserii Guya Hamiltona. Był to trzeci oficjalny film o przygodach agenta 007. W roli głównej: Sean Connery

1971

premiera filmu „Motodrama” w reżyserii Andrzeja Konica

1972

stacja CBS nadała pierwszy odcinek amerykańskiego serialu „M*A*S*H”

1978

Telewizja Polska nadała pierwszy odcinek serialu „Lalka”

1994

TVP2 nadała pierwsze wydanie teleturnieju Familiada

2007

premiera filmu „Katyń” w reżyserii Andrzeja Wajdy

16

medali (2 złote, 5 srebrnych i 9 brązowych) zdobyli polscy sportowcy podczas XXIV Letnich Igrzysk Olimpijskich w Seulu, które rozpoczęły się 17 września 1988 roku

Na miłość przyjdzie czas

MUZYKA Janek Traczyk, wokalista i kompozytor znany z głównych ról w Teatrze Studio Buffo, Teatrze Roma oraz programów muzycznych („Szansa na Sukces”, „The Voice of Poland 2”, „Must Be The Music” czy „Twoja Twarz brzmi znajomo”) opublikował wideo promujące utwór „Na miłość przyjdzie czas”. Piosenka zapowiada debiutancką płytę, która ukaże się jeszcze tej jesieni.

„Najważniejsze jest dla mnie to, że mogę robić to co kocham, tak jak chcę. Płyta, nad którą od trzech lat pracuję, jest dla mnie ważnym krokiem zawodowym i życiowym. Tworzę i występuje dla tej niesamowitej relacji, która dzięki muzyce tworzy się między artystą a publicznością” - opowiada Janek Traczyk.

Wokalista i kompozytor urodził się w 1985 roku w Warszawie. Ukończył Zespół Państwowych Szkół Muzycznych II st. im. Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie piosenki



oraz Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie na Wydziale Kompozycji.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Jazz w CSK



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

MUZYKA W czwartek, 24 września o godz. 20 w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) wystąpią Emiliyah, The Mighty All Stars oraz Włodzimierz „Kinior” Kiniorski.

The Mighty All Stars to jeden z najlepszych zespołów jazz-reggae-blues w Wielkiej Brytanii. Woka-

listką formacji jest Emiliyah, czyli Emilia Witkiewicz, pochodząca z Warszawy artystka obecnie realizująca karierę muzyczną w Londynie.

Na scenie CSK muzykom będzie towarzyszył saksofonista Włodzimierz „Kinior” Kiniorski.

Bilety na koncert kosztują 30/40 zł. **DAD**

Teraz widać energię

MUZYKA Artur Rojek zaznacza, że zawieszenie wydarzeń kulturalnych, spowodowane obostrzeniami sanitarnymi, wywołało w słuchaczach tęsknotę. Podczas koncertów widać, jak bardzo publiczność pragnęła rozrywki i muzyki na żywo

Artur Rojek rozpoczął trasę koncertową. Tłumaczy, że nie mógł doczekać się powrotu na scenę. Pandemia koronawirusa spowodowała, że musiał przełożyć wiele zawodowych planów i odwołać projekty. Chociaż przyznaje, że jego życie znacznie się skomplikowało, ma nadzieję na szybki powrót do normalności.

Wokalista bardzo miło wspomina pierwsze koncerty po długim czasie przerwy. Zaplanował wydarzenia tak, by mimo ograniczeń związanych z pandemią mogło uczestniczyć w nich jak najwięcej osób.

- Moje życie wygląda prawdopodobnie tak jak życie każdego, czyli jest skomplikowane. Staram się powoli wracać do rzeczywistości. Rozpocząłem trasę koncertową, którą przeniosłem z wiosny na jesień, jestem już po pierwszych koncertach we Wrocławiu, Katowicach i Lublinie. W każdym z tych miejsc będę grał podwójnie,



bo sale mogą być wypełnione jedynie w 50 proc. Zapraszam wszystkich, którzy mają ochotę się wybrać, bo jeśli wziąć pod uwagę poprzednie występy, atmosfera i energia będą super mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Artur Rojek.

Pandemia koronawirusa sprawiła, że wiele artystów

Pomimo trudnej sytuacji, w jakiej jesteśmy, każdy z nas potrzebuje grać dla odbiorcy. Z kolei słuchacze potrzebują artystów i kontaktu z nimi podczas koncertów - mówi Artur Rojek

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

decydowało się na koncerty online, dzięki czemu nie tracili kontaktu z fanami. Artur Rojek tłumaczy, że mimo zalet takiego rozwiązania nic nie jest w stanie zastąpić atmosfery występów na scenie bezpośrednio przed widownią. Dodaje, że więź między muzykiem a słuchaczem

jest wyjątkowa: motywuje i inspiruje.

- Pomimo trudnej sytuacji, w jakiej jesteśmy, każdy z nas potrzebuje grać dla odbiorcy. Z kolei słuchacze potrzebują artystów i kontaktu z nimi podczas koncertów. Nasza potrzeba bycia razem, uczestniczenia w wydarzeniu kulturalnym nie znika - wokalista wyjaśnia, że potrzeba rozrywki, którą przez wiele miesięcy tłumili w sobie wierni fani muzyki, obecnie jest widoczna podczas koncertów. Publiczność przestrzega zaleceń sanitarnych, jednakże bardzo czuwa się w repertuar. To pozwala wytworzyć niezapomniany klimat.

- Ludzie nie mieli możliwości uczestniczenia w koncertach przez długi czas. Teraz widać ich energię. Przychodzą na wydarzenia i okazują bardzo duży entuzjazm, radość. Oczywiście biorąc pod uwagę warunki, jakie nam towarzyszą - zaznacza Artur Rojek.

NEWSERIA LIFESTYLE

Walka o władzę

GRAMY W czwartek, 24 września, premierę będzie miała gra Total War: Three Kingdoms w Edycji Królewskiej (na PC). Co czeka na graczy? Three Kingdoms to pierwsza gra z wielokrotnie nagradzanej serii strategii studia Creative Assembly przedstawiająca konflikt w starożytnych Chinach. Jak zawsze, mamy tu wielkie bitwy rozgrywane w czasie rzeczywistym oraz zarządzanie imperium w turach.

Akcja gry zabiera nas do roku 190. Do wyboru mamy 11 przywódców (opisanych w eposie „Opowieści o Trzech Królestwach”), a cel jest właściwie jeden: podbić całe królestwo.

W Edycji Królewskiej poza podstawową wersją gry znajdziemy też DLC



„Eight Princes”. Tu kampania rozgrywa się 100 lat po rozpoczęciu okresu Trzech Królestw. W roku 291, mimo podziału władzy, który doprowadził do

rozejmu i krótkiego zjednoczenia królestw pod rządem dynastii Jin, wszystko wskazuje na to, że lada moment znów wybuchnie wojna.

W takich okolicznościach poznamy ośmiu nowych książąt. Każdy z nich należy do jednej z pięciu podstawowych (Awangarda, Dżok, Strażnik, Czempion

i Strateg) klas postaci z głównej gry. Każdy dysponuje własną mechaniką kampanii, unikalnymi jednostkami i budowlami.

(RAD)

